Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, środa, 1 czerwca 1938 Nr 149

Scena z sądu Piłata

Przez kilka dni Europa śledziła ruch w stolicy Węgier i nadsłuchiwała głosów, które z Budapesztu płynęły. Dziś, kiedy Kongres Eucharystyczny jest już zamknięty, należy zdać sobie sprawę — nie tyle z jego przebiegu (ten nasi czytelnicy znają z codziennych sprawozdań), lecz — z wrażeń, które w świecie wywołał. Dla katolika, gdy o nim myśli, decydująca jest jego czysto religijna strona i to duchowe podniesienie, które spływa z łaską Eucharystii. Dla szerokiej zaś opinii — myśli, które na tym międzynarodowym zjeździe katolików zostały wypowiedziane i wrażenie, które w świecie wywołały.

Powszechnie — rzecz jasna — zwraca się uwagę na przemówienie Legata Papieskiego, Ks. Kard. Pacelliego. I słusznie... To, co mówił Legat Papieski, było wyrazem myśli najwyższego w Kościele autorytetu.

OBRAZ WĘGIERSKIEGO ARTYSTY.

Wszystkie trzy mowy Kardynała-Legata (z 24, 25 i — niewygłoszona — 29. V.) noszą na sobie cechy umysłu wykwintnego, a głębokiego, serca apostolskiego i woli świadomej wszystkich trudności, które współczesny świat oddalają od Chrystusa.

Wspaniale odmalował Legat Papieski w swej mowie konkluzyjnej obraz dzisiejszego świata, mówiąc o kryzysie naszych dni, jakiego poprzednie wieki nie znały, a który nie tylko dla tego jest groźny, że występuje w formie gwałtownej, ale także dlatego, że ma swe źródło w kompletnej anarchii pojęć. Prawdziwie zaś sedna rzeczy dotknął, gdy w dniu 24. V., przemawiając na zebraniu przed kongresowym, przypomniał znany obraz węgierskiego artysty, Munkacsy'ego: „Chrystus przed Piłatem"...

Istotnie! Przeżywamy okres analogiczny do ewangelicznej sceny w sądzie Piłata. Chrystus znieważony i prześladowany przez Swych wrogów, z kolei staje przed chłodnym i obojętnym sądem współczesnego rozumu, który — jak Piłat — szuka Prawdy i gotów o nią zapytać nawet Chrystusa, ale zaraz wraca do swoich aksjomatów i „zasad", nie mogąc zdobyć się na wysłuchanie całej odpowiedzi Chrystusa.

W nawiązaniu do tych słów Legata Papieskiego poeta Paul Claudel pisał w paryskim „Figaro", że to dlatego, iż „świat" nie może zdobyć się na szczery akt wiary w Chrystusa i w Jego Sakrament.

WROGOWIE I PRZEŚLADOWCY.

Mowa inauguracyjna Kardynała-Legata zawierała ponowne potępienie ateistycznego komunizmu, ale i tych wszystkich systemów „zbawiania świata", które odrzucają Chrystusowe objawienie, a bóstwa sobie czynią z rzeczy stworzonych, jak: państwo, naród, klasa...

Rzecz znamienna, że na tę część mowy pierwszy zareagował hitlerowski „Angriff".

„Kardynał Pacelli — pisał organ mini. stra Goebbelsa — jest nadzieją Frontu Ludowego".

To samo — choć w innej nieco formie — pisał w okresie rzymskiej wizyty Hitlera "Popolo d'Italia", twierdząc, jakoby wysuwanie Krzyża w dzisiejszych czasach prowadziło do ochrony masonów i komunistów.

Potwierdza się w ten sposób jeszcze raz znane zjawisko: — opętanie doktryną totalizmu, przesłania wielu ludziom oczy na prawdziwą rolę i prawdziwą wartość katolicyzmu... Totalizm widzi w katolicyźmie tylko środek do politycznych celów i tylko pod tym warunkiem gotów jest tolerować jego istnienie, że się mu katolicyzm odda na usługi jako narzędzie do politycznych celów.

ROLA KOŚCIOŁA.

Ostatnia mowa Legata Papieskiego rozprasza te nadzieje i te rachuby... Kościół — mówił Kard. Pacelli — zna i rozumie wszystkie współczesne prądy zmierzające do coraz doskonalszego rozwoju i do coraz większej potęgi państwa i narodu. Kościół — mówił — liczy się z tym, że wielkie przemiany muszą się dokonywać nieraz wśród grzmotu piorunów i błysku oślepiających błyskawic. Ale i to wie, że każdą zmiana, jeśli ma trwać jako zdobycz trwała narodu, musi przejść przez jego duszę, musi być w tej duszy osadzona, musi zdobyć moralne podstawy w narodowej świadomości Jakże inaczej to osiągnąć, jeśli nie przez religię? Z drugiej strony — cóż przyjdzie państwu i narodowi z takiego Kościoła, który — jak w Rosji carskiej cerkiew prawosławna — zostanie zredukowany do roli wykonawczej, który się stanie jeszcze jednym ministerstwem w państwie?

Angielski historyk Lilly podnosi, że największą zasługą chrześcijaństwa wobec cywilizacji było wyjęcie religi spod władzy państwa rzymskiego i fakt, że „pontifex maximus", który za czasów Romy pogańskiej był tylko sługą cezara lub organem republiki, zmienił się przez chrześcijaństwo w autorytet niezależny od władz i prądów politycznych, a słuchający tylko tych głosów, które z nieba płyną.

Lecz wykonanie tej roli przez Kościół będzie możliwe tylko wtedy, gdy się spełni to, czego Legat Papieski żądał od katolików w imię Chrystusa: „będziecie mi świadkami", gdy katolicyzm przestanie być miękką poduszką do spania, a stanie się siłą motoryczną popychającą do działania, gdy zadawszy Chrystusowi pytanie Piłata: „Co jest prawda?", zdobędziemy się także na wysłuchanie Jego odpowiedzi do końca i na wykonanie Jego woli.

J. P.

Ruś Podkarpacka
też żąda autonomii!

Budapeszt 31. V. (PAT) Jak donosi Węgierska Agencja Telegraficzna z Ungvar w Czechosłowacji, odbyło się pod przewodnictwem ks. Wołoszyna, prezesa Rusińskiej Rady Narodowej zebranie, w którym wzięli udział również rusińscy członkowie delegacji, która przywiozła oryginał umowy pittsburskiej z Ameryki. Rada postanowiła wystąpić z żądaniem pełnej autonomii i stworzenia osobnego ministerstwa dla Rusi Podkarpackiej. Rada żąda zamknięcia wydziału ministerstwa oświaty w Ungvar i przekazania zarządu sprawami szkolnymi regentowi Rusi Podkarpackiej, przyłączenia obszarów wschodniej Słowacji, zamieszkałych przez Rusinów do terytorium autonomicznego Rusi Podkarpackiej i przyznania zwierzchnictwa ruskich władz autonomicznych nad pracami i skarbami naturalnymi, które nie są własnością państwa.

* * *

Konflikt graniczny czesko-węgierski i demarche Węgier

Budapeszt 31. V. (PAT). Dziennik Magyarsag" donosi o incydencie, który miał miejsce w dniu wczorajszym na granicy czechosłowacko-węgierskiej. W chwili, gdy pociąg Budapeszt — Praga zatrzymał się na dworcu Szob, jeszcze na terytorium węgierskim, jeden z pasażerów Stefan Szorad Węgier, obywatel czechosłowacki, wzniósł okrzyk: „Niech żyją Węgry". Dwóch celników czeskich zatrzymało młodego człowieka i zaprowadziło go do jednego z biur, gdzie został słownie znieważony i pobity do tego stopnia, że będzie musiał pozostawać w leczeniu. Szorad został następnie odprowadzony do pociągu i oddany pod straż żandarma czechosłowackiego. W ostatniej chwili udało się mu jednak zbiec i schronić się w biurze węgierskim. Z uwagi na to, że incydent ten miał miejsce na terytorium węgierskim, M. S. Z. węgierskie poinformowane o przebiegu zajścia przez władze pograniczne, zwróciło się z żądaniem wyjaśnienia do M. S. Z. czechosłowackiego. Dwaj celnicy czechosłowaccy zostali do czasu uzyskania wyjaśnień zatrzymani przez władze węgierskie.

Żądania niemieckie

Praga, 31. V. (PAT). Pos. Kundt, przewodniczący grupy parlamentarnej partii Henleina wygłosił na kongresie tego stronnictwa w Karlovych Varach mowę, w której powiedział m. in.: Równouprawnienie obywateli niemieckich ma wartość tylko wtedy, gdy oparte jest na możliwości działania prawnego i politycznego sudeckiej grupy etnicznej, pojmowanej jako wspólnota polityczna obywateli niemieckich. Równość pod względem prawnym powinna być dana mniejszości niemieckiej przez uznanie osobowości prawnej grupy etnicznej i przez uznanie terytorium etnicznego, podobnie jak wspólna ojcowizna ich powinna być uważana jako

niezbywalna własność etniczna,

administrowana przez samych Niemców sudeckich i zagwarantowana przez ustawę. W konsekwencji — dodaje Kundt — administracja nasza powinna rozciągać się na osobistą i materialną ojcowiznę naszej grupy etnicznej. Bronimy zasady bezwarunkowej suwerenności narodu. Suwerenność państwowa istnieje tylko jako funkcja suwerenności etnicznej. Władza suwerenna państwa może w konsekwencji mieć swe źródło tylko we współpracy na stopie zupełnego równouprawnienia naszej grupy etnicznej z innymi narodami i innymi grupami etnicznymi, żyjącymi w państwie. Wyklucza ona z punktu widzenia praw politycznych uprzywilejowaną sytuację narodu czeskiego.

Satysfakcja dla Niemiec

Praga, 31. V. (PAT). Urzędowo komunikują: Dyrektor departamentu politycznego w czechosłowackim M. S. Z. p. Krno, poinformował dziś rano posła i min. pełnomocnego Rzeszy w Pradze, p. Eisenlohra, o wynikach dochodzeń, przeprowadzonych na skutek demarche poselstwa niemieckiego w sprawie wielokrotnych przelotów wojskowych samolotów czeskich nad terytorium Rzeszy. P. Krno oświadczył m. in., że we wszystkich wypadkach, w których stwierdzone zostało naruszenie granicy, lotnicy zostali ukarani, a dla uniknięcia na przyszłość podobnych incydentów, właściwe władze wydały rozporządzenie rozszerzające z 5 do 10 km strefę nadgraniczną, w której loty samolotów wojskowych czechosłowackich zostały zakazane

Czechosłowacja po wyborach

W jakich warunkach zwyciężyli Polacy?

Morawska Ostrawa, 31. V. (PAT). Rozważając wyniki głosowania w 32 gminach powiatu frysztackiego i czesko-cieszyńskiego, które odbyły się 29 b. m., **stwierdzić można ogromny wzrost głosów polskich w porównaniu z wyborami do parlamentu w r. 1935. W niektórych gminach wzrost głosów polskich wynosi z górą 150 procent.** W wyniku wyborów zanotować należy klęskę komunistów, którzy stracili około 60 proc. mandatów. Charakterystyczną rzeczą jest to, że komuniści stracili w gminach czysto polskich, a utrzymali natomiast swój stan posiadania w gminach z większością odsetku ludności czeskiej.

Czesi w wyniku wyborów są w mniejszości w tych gminach, w których odbyło się głosowanie, zwłaszcza zaś mandatowych. — **Polacy stoją na pierwszym miejscu i mają bezwzględną większość we wszystkich niemal reprezentacjach gminnych.**

Morawska Ostrawa, 31. V. (PAT). Rozpatrując wyniki wyborów w 31 gminach powiatów frysztackiego i czesko-cieszyńskiego w ub. niedzielę, stwierdzić należy przede wszystkim

wyjątkowe warunki,

w których odbywało się głosowanie. **Warunki te stwarzały atmosferę wyborczą tak ciężką i niepomyślną dla ludności polskiej, jakiej dotychczas nie notowano podczas żadnej kampanii wyborczej na Śląsku Cieszyńskim.** Na powyższy stan rzeczy złożyły się następujące czynniki:

1) **pobór rezerwistów:** jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że władze czeskie użyły poboru rezerwistów polskich jako pretekstu dla osłabienia stanu liczebnego list polskich. **Wskazuje na to oczywisty fakt, iż pobrani byli do wojska rezerwiści nie z jednego rocznika, ale mężczyźni od 23 do 45 lat, posiadający pełne prawa wyborcze. Prawie w przeddzień wyborów w samym Trzyńcu wzięto do wojska 600 hutników Polaków.** Poborem objęci zostali również liczni czołowi działacze polityczni ludności polskiej, aby osłabić organizacje wyborcze Polaków.

2) **represje wobec ludności polskiej:** W czasie wyborów i przed wyborami doszło do szeregu starć. **Stwierdzono wypadki dotkliwego pobicia funkcjonariuszów Związku Polaków.** Agitatorzy czescy, a w tej liczbie żandarmi zdzierali afisze wyborcze i zamalowywali numery list polskich. Ludność polską obowiązywał bezwzględny zakaz urządzania zebrań przedwyborczych pod gołym niebem, ale władze tolerowały zebrania takie, urządzane przez organizacje czeskie pod pretekstem obchodów rocznicy urodzin prez. Benesza, jak to np. miało miejsce w Trzyńcu.

3) **ucisk prasy polskiej:** Czasopisma polskie w okresie kampanii wyborczej były narażone na nieustanne konfiskaty. Podobnie konfiskatom uległy ulotki i afisze wyborcze. **Z ostatnich 15 numerów „Dziennika Polskiego" organu ludności polskiej w Czechosłowacji, skonfiskowano w najgorętszym okresie przedwyborczym 13 numerów.**

4) **metody zastraszania ludności polskiej: Stwierdzono niewątpliwie bardzo liczne wypadki terroru i gróźb, stosowanych przez czynniki czeskie wobec ludności polskiej.** Wyborcom polskim grożono utratą pracy w biurach, kopalniach, jeżeli nie będą głosować na listy czeskie.

5) poza tymi wszystkimi czynnikami wyjątkowo nienormalną sytuację, w której odbył się akt wyborczy ubiegłej niedzieli, pogłębiał również fakt pojawienia się oddziałów wojskowych w szeregu gmin, rozlokowanie silnych oddziałów żandarmerji na pograniczu oraz postawienie w stanie alarmowym czeskich organizacyj półwojskowych.

Warszawa, 31. V. (Tel. wł.). Korespondent berliński „Kur. Warsz." donosi: Dzisiejszy „Berliner Nacht-Ausgabe" przytacza obszerne głosy prasy polskiej o wyborach w okręgu cieszyńskim, określając ich wynik, jako „polskie zwycięstwo wyborcze, mimo ogromnego terroru".

Te sukcesy polskie, węgierskie i słowackie stanowią, zdaniem Berlina, równie silny argument za szybkim i pokojowym rozwiązaniem zagadnienia sudeckiego.

Słowacy za ks. Hlinką

Mor. Ostrawa, 31. V. (PAT). 29. b. m. odbyły się w 22 gminach słowackich wybory do samorządów gminnych, które przyniosły *dalsze sukcesy stronnictwu ks. Hlinki. Stronnictwo to uzyskało obecnie o przeciętnie 94 proc. głosów więcej niż przy ostatnich wyborach 1931 roku.* W górniczym i przemysłowym mieście Bańskiej Szczawnicy, stronnictwo ks. Hlinki uzyskało obecnie ponad 3 tysiące głosów i 16 mandatów wobec 1400 głosów i 7 mandatów w 1931 r.

W kilku gminach wybory w ogóle odpadły, gdyż została wystawiona tylko autonomiczna lista kandydatów.

Stronnictwa lewicowe, zwłaszcza komuniści, poniosły znaczne straty. Inne stronictwa utrzymały mniej więcej swój stan posiadania.

„Jedyny konflikt w Europie"

Praga, 31. V. (PAT). Według obliczeń prasy henleinowskiej na listy tego stronnictwa padło 92 proc. wszystkich głosów, oddanych przez Niemców, podczas gdy w ubiegłą niedzielę tylko 90 procent.

Prasa czeska, przyznając zwycięstwo henleinowców, stwierdza jednocześnie, że *żywioł czeski w okręgach granicznych nie uległ osłabieniu, przeciwnie wzmocnił on gdzieniegdzie swój dotychczasowy stan posadania. Stąd prasa czeska wyciąga wniosek, że nie można mówić o terytorium, zamieszkałym przez samych Niemców, lecz najwyżej o terytorium mieszanym.*

Berlin, 31. V. (PAT). Dzienniki niemieckie zajmują się szczegółowo wczorajszym sukcesem wyborczym Partii Niemiecko-Sudeckiej.

Berliński przedstawiciel „Hamburger Tremdenblatt" skarży się na „niewiarygodne warunki" w jakich się odbywały wybory.

Rany czeskosłowackiej państwowości dalej są otwarte — pisze dziennik.

„Berliner Tageblatt" wskazuje, że zagadnienie czeskie pozostało obecnie jedynym konfliktem w Europie.

Charakterystyczne są — dodaje dziennik — pogłoski z Paryża o dyktatorskich planach czeskiej grupy wojskowej, niezadowolonej z prem. Hodży.

Rozwiązanie sprawy czechosłowackiej zbliża się

Praga, 31. V. (PAT). Premier Hodża w ciągu niedzieli kontynuował konferencje z przedstawicielami partii Niemców sudeckich. W ciągu dnia dzisiejszego premier zajmował się w dalszym ciągu sprawami mniejszości i przyjął posła czeskosłowackiego w Londynie Jana Masaryka oraz posła czeskosłowackiego w Warszawie Slavika. Komitet polityczny ministrów obradował dziś po południu a przedmiotem obrad był m. in. projekt statutu narodowościowego.

Ostateczne rozmowy informacyjne przeprowadzone przez prem. Hodżę z przedstawicielami Niemców sudeckich umożliwiły przejście od obrad o charakterze ogólnym do omawiania szczegółów. Ze względu jednak na objętość materiału, który musi być przedmiotem wspólnych narad czeskoniemieckich, **pogłoski jakoby rząd miał na 15 czerwca zwołać sejm i przedstawić mu gotowy projekt, nie wydają się prawdopodobne.**

Warszawa 31. V. (Tel. wł.). Korespondent „Kuriera Warsz." donosi z Paryża: min. spraw zagr. Bonnet odbył dwie rozmowy z posłem czeskim Osusky'm.

Jak informują z kół zbliżonych do Quai d'Orsay, min. Osusky, który wczoraj dopiero powrócił z Pragi, przedstawił szefowi dyplomacji francuskiej szczegóły statutu narodowościowego, który rząd czeski zamierza ogłosić 13 czerwca, po zakończeniu wyborów komunalnych. Statut traktuje na równi wszystkie mniejszościowe grupy narodowe, zamieszkujące republikę, i zapewnia im bardzo liberalne przywileje w dziedzinie języka, lokalnej administracji, finansowej, szkolnictwa, dając jednocześnie pełnię praw proporcjonalnego udziału w ogólnych rządach państwa. Statut obraca się w granicach, zakreślonych przez nienaruszalną suwerenność rządu republiki w dziedzinie dyplomatycznej i wojskowej.

Sprawa czeska była dziś przedmiotem dalszej jeszcze rozmowy politycznej, którą odbył prem. Daladier z ambasadorem Stanów Zjednoczonych Bullitem. Dyplomata amerykański udzielił p. Daladier szeregu wyjaśnień, dotyczących stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec sytuacji w środkowej Europie, w związku z niedawną mową sekretarza stanu Hulla.

Dyrektor departamentu Foreign Office, p. Strang, który, zgodnie z zapowiedzią, przybył tu dziś z Berlina, ograniczył swój pobyt w Paryżu do spotkania z ambasadorem Phippsem. Potwierdza się więc, iż podróż Stranga miała charakter ankiety, przeprowadzonej z przedstawicielami brytyjskimi w Pradze, Berlinie i Paryżu.

—oOo—

80-lecie urodzin Ojca św.

Citta del Vaticano, 31. V. (PAT). W dniu dzisiejszym przypada 80-ta rocznica urodzin Ojca św. Piusa XI. Z okazji tej wywieszono na pałacu watykańskim flagę pontyfikalną. Castel Gandolfo, gdzie papież przebywa na letnich wywczasach, udekorowane jest zielenią oraz chorągwiami o barwach watykańskich i włoskich. Ojciec św. odprawił rano Mszę św. w kaplicy prywatnej, po czym przyjął szereg kardynałów i prałatów.

Następny Kongres Euch. we Francji

Budapeszt, 31. V. (PAT). Dziś wieczorem odbyło się tu pod przewodnictwem biskupa Namur Heylena posiedzenie stałego Komitetu Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych, na którym postanowiono powierzyć organizację następnego Kongresu Francji. **Kongres ten odbędzie się w r. 1940 w Nicei.**

Niemcy nie zapłacą długów austriackich

Kraków, 31. V. Według pogłosek, zanotowanych przez prasę krajową i zagraniczną, rząd niemiecki miał w czasie ostatnich rokowań oświadczyć rządowi angielskiemu, że nie zobowiązuje się zapłacić długów b. Austrii, wskazując m. in. na to, że pożyczki angielskie dla Austrii miały na celu uniemożliwienie „Anschlussu", a zatem były polityczne.

Żydzi chcą do Turcji

Czerniowce, 31. V. (PAT). Prasa donosi, że szereg firm żydowskich w Rumunii zwrócił się do rządu tureckiego z prośbą o udzielenie zezwolenia na osiedlenie się ich w Turcji. Obecnie rząd turecki rozpatruje poszczególne wnioski.

Jeszcze „likwidacja rewolty" w Meksyku

San Luis Potosi (PAT). W czasie przyjęcia, wydanego dla przedstawicieli prasy prezydent Cardenas oświadczył, że rewolta została zlikwidowana, gdyż wszyscy powstańcy poddali się. Pozostaje jeszcze otwartą osobista sprawa gen. Cedillo.

Pacyfikacja Abisynii

Rzym, 31. V. (PAT). Wicekról Abisynii wydał **odezwę do ludności kraju Godzam, którego stolicą jest Gondar. Odezwa stanowi końcowy etap akcji pacyfikacyjnej, przeprowadzanej przez władze włoskie w ciągu ostatnich paru miesięcy. Jak wynika z odezwy w kraju Godzam panuje obecnie spokój.**

Zjazd Kat. Związku Kobiet

Tegoroczny Zjazd Związkowy K. Z. K. obradować będzie w Krakowie w dn. 13 czerwca. Na porządku obrad Zjazdu są prócz spraw organizacyjnych dwa referaty, mian.: *„Znaczenie uchwał Pierwszego Polskiego Synodu"* omówi Ks. Biskup *Gawlina*, *„Obowiązki katoliczki-obywatelki"* przedstawi p. dr *Dobrzyńska-Rybicka*, prof. Un. Pozn. Dzień 14. VI. poświęcony będzie zebraniu dyskusyjnemu prezesek generalnych. W niedzielę zaś poprzedzającą Zjazd, t. j. 12. VI. odbędzie się *hołd Królowej Jadwidze*, zorganizowany przez K. S. K. archidiec. krakowskiej. (KAP).

—oOo—

Anglicy będą elektryfikować Polskę

Warszawa 31. V. (Telef.). Wiceminister komunikacji p. Piasecki wyjechał do Londynu w sprawach elektryfikacyjnych węła warszawskiego. — Wyjazd jego poprzedził pobyt w Londynie specjalnej komisji, której przewodniczył p. W. Guenther, dyrektor biura elektryfikacyjnego w Min. Przemysłu i Handlu. Komisja badała na miejscu najnowsze urządzenia elektryfikacyjne. W związku z tym, jak donosi prasa zbliżona do rządu, spodziewać się należy rozszerzenia współpracy z angielskimi towarzystwami elektryfikacyjnymi w dalszych etapach elektryfikacji Polski. Przedstawiciel wielkiego koncernu Metropolitan Vickers w wywiadzie udzielonym prasie angielskiej, wyraził nadzieję, że firmy angielskie otrzymają zamówienia na dalsze roboty elektryfikacyjne w Polsce. Należy zaznaczyć, że poza tym rząd ma liczne oferty elektryfikacyjne belgijskie i niemieckie. Jedną z tych robót będzie dalsze elektryfikowanie węzła warszawskiego. Według planu opracowanego przez Ministerstwo Komunikacji mają być obecnie zelektryfikowane linie do Błonia, do Warki, Jabłonnej, Nowego Dworu oraz Tłuszcza. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie w najbliższym czasie.

Pogłębienie przyjaźni
hiszpańsko-włoskiej

Rzym, 31. V. (PAT). Agencja Stefani donosi: Mussolini przyjął w obecności min. spr. zagr. hr. Ciano misję hiszpańską z gen. Millan Astray'em na czele. *Szef misji hiszpańskiej wyraził Musoliniemu wdzięczność wojska i narodu hiszpańskiego za pomoc legionistów włoskich w sprawie Hiszpanii gen. Franco, podkreślając, że wdzięczność tę zachowa naród hiszpański po wieczne czasy.* Mussolini w odpowiedzi dał wyraz swej sympatii dla sprawy hiszpańskiej i przypominając bohaterstwo wojsk gen. Franco, zasługujących w pełni na zwycięstwo wyraził swe najserdeczniejsze życzenia dla Hiszpanii jutro-wolnej, zjednoczonej i mocnej, idącej w przyszłości do swych wielkich zadań historycznych. Przemówienie swe zakończył Mussolini okrzykiem „Arriba Espana", na co członkowie misji hiszpańskiej odpowiedzieli wzniesieniem okrzyku „Niech żyją".

—o—

Znów tajemnicze samoloty nad Japonią

Tokio, 31. V. (PAT). Wczoraj wieczorem w północnej części wyspy Kiu-Siu na rozkaz głównej kwatery obrony przeciwlotniczej rozległy się sygnały alarmowe. Według komunikatu kwatery głównej chodziło tu o nieznane samoloty.

Tokio, 31. V. (PAT). Komunikat ministerstwa wojny podaje, że 2 nieznane samoloty, które przeleciały nad Japonią, sygnalizowane były w chwili przelotu nad południową częścią prowincji Kagoszima. Jedno z pism w Kumamoto podaje, że samoloty przeleciały wczoraj o godz. 22.30 na północ od tego miasta.

Niebywała ulewa w północnych Czechach

Praga, 31. V. (PAT). Niebywała ulewa, jaka spadła w okolicach wsi Hartmanow (północne Czechy) zatopiła i zniszczyła całkowicie 4 domy, 20 silnie uszkodziła, a 7 domów grozi zawaleniem skutkiem podmycia fundamentów. Jedna z mieszkanek wsi, 60-letnia Anna Petzold, uciekając przed potokami wody schroniła się na dachu, gdy po półgodzinie woda wezbrała, dach się zawalił, a nieszczęśliwa kobieta utonęła. Betonowy most pod tą wsią wody zniosły całkowicie. Betonowa szosa państwowa, prowadząca do Sanov (Schoenau) została zniszczona na przestrzeni 4 km. Uprawy na okolicznych polach stoją pod wodą i należy uważać je za stracone. Szkody obliczają na 15 miln. koron.

80 milionów dolarów dostanie się Polakom

Warszawa 31. V. (Telef.). Z Poznania donoszą, że mieszkańcy Leszna mają nową sensację spadkową. **W styczniu br. zmarł w Chicago milioner Henryk Duszyński i pozostawił majątek wartości 80 milionów dolarów. Głównym jego spadkobiercą ma być mieszkaniec Leszna Franciszek Duszyński,** emerytowany kierownik szkoły powszechnej. **W dn. 5 czerwca w Toruniu odbędzie zjazd spadkobierców po Duszyńskim. W zjeździe weźmie udział adwokat amerykański Pucillo z Chicago oraz 7 adwokatów polskich, którzy podjęli się prowadzenia sprawy spadkowej i odbioru pieniądzy z banków amerykańskich.**

Dziadek milionera Walenty właściciel majątku pod Częstochową brał udział w powstaniu kościuszkowskim. W obawie przed zemstą Moskali uciekł on z zaboru rosyjskiego i osiedlił się w Wielkopolsce. Jeden z jego synów Henryk w roku 1868 dostał się na okręt, który odszedł z Gdańska do Nowego Jorku. Emigrant zdobył w Ameryce majątek i posiadał fabrykę motorów, która pod jego kierownictwem świetnie się rozwijała. Przed zgonem Duszyński wezwał do siebie doradcę prawnego Pucillo i zlecił mu pieczę nad majątkiem, który w całości zapisał na rzecz spadkobierców w Polsce.

Proces faszystów łotewskich

Ryga, 31. V. (PAT). Przed sądem apelacyjnym w Rydze rozpoczął się proces 33 członków nielegalnej organizacji radykalno-narodowej p. n. *„Płomienny Krzyż"*, która miała na celu zagarnięcie władzy drogą zbrojnego wystąpienia. Organizacja ta została rozwiązana w r. 1934 i część jej członków skazano na karę więzienia. Przed kilku laty wznowiła ona swoją działalność, której obecny proces będzie epilogiem.

Ambasady w Warszawie i Bukareszcie

Warszawa, 31. V. (PAT). **31 maja o godz. 11.30 Prezydent R. P. przyjął na Zamku królewskim J. E. Ryszarda Franassovici, ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego króla Rumunii, który złożył swe listy uwierzytelniające.**

Bukareszt, 31. V. (PAT). **Dziś odbyło się uroczyste złożenie listów uwierzytelniających królowi Karolowi II przez pierwszego ambasadora Rzplitej Rogera Raczyńskiego.**

Warszawa, 31. V. Bawi tu szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Jonescu.

Ofiarami bombardowania Walencji statki francuskie i brytyjskie

Paryż, 31. V. (PAT). Min. spraw zagr. Bonnet polecił generalnemu konsulowi Francji w San Sebastian złożyć u rządu hiszpańskiego w Burgos formalny protest z powodu bombardowania pogranicznego miasta Cerbere.

Madryt, 31. V. (PAT). Ag. Reutera donosi: **Dziś rano w czasie bombardowania Walencji przez lotników powstańczych, zostało ciężko rannych 3 marynarzy brytyjskich. Jeden z nich prawdopodobnie umrze. Podczas bombardowania portu trafiony został bombą francuski statek „El Djem". Jeden z członków jego załogi został zabity.**

Paryż, 31. V. (PAT). Ministerstwo wojny ogłosiło zaprzeczenie wiadomości, jakoby do Hiszpanii wysyłano czołgi czy inny materiał wojenny armii francuskiej.

POSTĘPY POWSTAŃCÓW.

Salamanka, 31. V. (PAT). Komunikat oficjalny kwatery głównej donosi, że na odcinku Mosqueruela na froncie Teruelu, wojska gen. Franco osiągnęły dalsze sukcesy, zdobywając szereg stanowisk. Na odcinku Puebla de Valverde wojska powstańcze posunęły się naprzód. **Na froncie Castellon wojska gen. Franco zdobyły cały obszar, położony pomiędzy Los Carascales El Campillo, La Pinella i szereg innych.**

—oOo—

ZJAZD NOTARIALNO - HIPOTECZNY.

Warszawa, 31. V. (Tel.). W okresie Zielonych Świąt odbędzie się w Warszawie pierwszy ogólno-polski zjazd pracowników notariatu i hipoteki. Przybędzie nań około 400 delegatów ze wszystkich dzielnic Polski.

Program sesji nadzwyczajnej

Warszawa, 31. V. (Telef.). W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozpatrzonych będzie kilka projektów ustawy przygotowywanych na nadzwyczajną sesję sejmową. Uchodzi za rzecz pewną, że m. in. zgłoszony będzie projekt prawa naftowego. Natomiast wydaje się wątpliwym, by na sesji nadzwyczajnej Sejm zajął się oddłużeniem rolnictwa.

Obchody Str. Ludowego

Warszawa, 31. V. (Tel.). Zarządy powiatowe Stronnictwa Ludowego zgłosiły w 180 miejscowościach projekty zorganizowania pochodów i uroczystości pod otwartym niebem w dniu 5 czerwca. W niektórych miejscowościach kresowych ze względu na bezpieczeństwo publiczne podania o pozwolenie na urządzenie zgromadzeń spotkały się z odmową. M. in. zakazano obchodów w kilkunastu gminach na terenie wojew. nowogródzkiego.

Współpraca kulturalna z Litwą

Warszawa, 31. V. (Tel.). W najbliższych tygodniach nawiązana będzie współpraca artystyczna pomiędzy Polską a Litwą. *Przede wszystkim zapowiedziana jest wymiana zespołów teatralnych. W połowie czerwca przybędzie prawdopodobnie do Polski zespół państwowego teatru z Kowna.* Rozważa się możliwość nakręcenia w Polsce propagandowego filmu litewskiego pod tytułem „Pieśń Biruty" z litewskim tekstem dźwiękowym. Litwa nie posiada odpowiednich wytwórni do zmontowania tego obrazu.

Fermenty w „Zarzewiu"

Katowice, 31. V. (Telef.) Zwołano tu zebranie członków skupienia „Zarzewia" celem omówienia stosunku do pisma „Szlakiem Zarzewia". Zaproszenie na to zebranie podpisało kilku członków Zarzewia w Katowicach z wicewojewodą dr Salonim na czele. Grupa jest zdecydowanie przeciwna kierunkowi nowego pisma „Szlakiem Zarzewia" ze względu na jego nacjonalistyczny charakter.

Giełda warszawska

Warszawa 31. V. (Tel.). *Giełda dewizowa:* Holandia 293.15, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.27, Mediolan sprzedaż 28.01, kupno 27.87, Nowy Jork 5.30 3/8, Paryż 14.71, Praga 18.47, Sztokholm 135.50, Zurych 121.05, marka niemiecka srebrna sprzedaż 106.00, kupno 100.00.

Pożyczki: Pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 80.25, drugiej emisji 81.50, dolarówka 42.00, 4 proc. wewnętrzna państwowa 65.00, 5 proc. konwersyjna 70.00.

Akcje: Bank Polski 36.75, Żyrardów 52.00, Leszczyski i S-ka 92.

SPRAWY MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

Warszawa 31. V. (Telef.). Polska Agencja Agrarna dowiaduje się, że w Warszawie bawiła delegacja komitetu porozumiewawczego organizacyj społecznych w Małopolsce Wschodniej. W skład jej wchodzili: prezydent Lwowa Ostrowski, poseł Ostafin, Andrzej Witos i czynny działacz Stronnictwa Ludowego Stan. Sapyta. Delegacja odbyła szereg konferencyj, na których przedstawiono zagadnienia dotyczące Małopolski Wschodniej.

—oOo—

Dalsze kary za niechlujstwa

Kraków, 31. V. W Starostwie Grodzkim w Krakowie odbyła się nowa rozprawa karno-administracyjna przeciwko osobom nie stosującym się do przepisów sanitarno-porządkowych. Za nieporządki w domach i na podwórzach, nieodnowienie fasad itd. skazano: Fraję Mandel-Kerl na 500 zł grzywny lub miesiąc aresztu, Izraela Gruhnera na 500 zł grzywny lub 10 dni aresztu, Marię Eder na 1.000 zł grzywny lub miesiąc aresztu, dr Helenę Gruenhut na 1.000 zł grzywny lub miesiąc aresztu, J. Eintrachta na 500 zł grzywny lub 14 dni aresztu, Jakuba Katznera na 500 zł grzywny lub miesiąc aresztu, Izydora Lenkowicza na 250 zł grzywny lub 5 dni aresztu, Izaaka Lajzera na 200 zł grzywny lub 10 dni aresztu, J. Dinera na 500 zł grzywny lub miesiąc aresztu, M. Wolkenfelda na 200 zł grzywny lub 10 dni aresztu, Mosesa Habera na 200 zł grzywny lub 10 dni aresztu. Nadto skazano K. Głowiaka, właściciela cukierni „Ziemiańskiej" na nienakrywanie artykułów spożywczych i nieporządki na 200 zł krzywny lub 10 dni aresztu. Nadto 6 osób ukarano grzywną od 10 do 50 zł lub aresztem od 3 do 5 dni.

Pryszczyca w Krakowie na Grzegórzkach

Z powodu stwierdzenia zarazy pryszczycy w trzech zagrodach Dz. XIX. Grzegórzki, *Zarząd miejski wcielił tę dzielnicę do obszaru zapowietrzonego pryszczycą*, zaś Dz. XX Dąbie do obszaru zagrożonego pryszczycą. Z obszaru zagrożonego *wyłączony jest obszar rzeźni i targowicy miejskiej, oraz stacja Kraków—Grzegórzki.*

Wiadomości z kraju

Bandyta zginął w walce z policją

We wsi Tur, w pow. kowelskim, natknął się patrol policyjny na mieszkańca tejże wsi, Jana Hołowieja, który na widok zbliżającego się patrolu wydobył ukryty przy sobie 9-strzałowy rewolwer, usiłując wypalić do najbliższego policjanta. Na szczęście **policjant uprzedził bandytę, zabijając go celnym strzałem.** Hołowiej był przez długi czas postrachem ludności okolicznych powiatów, w których grasował z bronią w ręku, dokonując niezliczonej ilości napadów rabunkowych i morderstw. Ofiary swoje wybierał bandyta spośród zamożniejszych gospodarzy i kupców. Energiczne poszukiwania bandyty utrudnione były jego stałym przerzucaniem się z terenu jednego na drugi. Ostatnio przybył do swej rodzinnej wioski i tutaj dosięgła go ręka sprawiedliwości.

Przemyśl

OTWARCIE DZIECIŃCA CARITASU PRZEMYŚL — BŁONIE. W koszarach miejskich przy ul. Czarneckiego, gdzie mieszka najwięcej bezrobotnych rodzice szukając pracy, zostawiają dzieci bez opieki, wałęsające się po ulicach, zdane na łaskę losu, narażone na najgorsze. Dla nich więc Caritas Parafii Przemyśl — Błonie postanowił otworzyć ośrodek wychowawczy t. zn. Dzieciniec. Z inicjatywy ks. proboszcza Twardzickiego, który tak gorliwie od dwóch lat zajął się wzorowo polską parafią Przemyśl — Błonie, Zarząd Caritasu wynajął od miasta lokal w tych samych koszarach, urządził i przygotował uroczyste otwarcie. Ponad 50 dzieci zebranych tam udało się parami ze swoją opiekunką siostrą Sercanką w otoczeniu rodziców do kościoła paraf. na Błoniu na nabożeństwo, które odprawił ks. kanonik Leja. Kazanie wygłosił ks. prof. Nastalak. Po nabożeństwie ks. proboszcz Twardzicki dokonał poświęcenia dziecińca. Na wniosek prezesa p. dyr. Jaeszkego, postanowiono Dzieciniec ten nazwać Dziecińcem imienia ks. Karoliny Lubomirskiej.

SKAZANIE ZABÓJCY. Przed tut. trybunałem, któremu przewodniczył wiceprezes Sądu Okr. p. Heszczyc, stawał restaurator z Dobromila Wójcik, oskarżony o zabójstwo Bronisławy Altschnelerowej z pochodzenia żydówki, która przyjęła chrzest i żyła z oskarżonym przeszło 20 lat, mając z nim troje żyjących dzieci. Ślubu wziąć nie mogli, gdyż mąż denatki nie chciał jej dać rozwodu. Tłem zabójstwa były niesnaski powstałe na podłożu zazdrości. Rozprawa zakończyła się wyrokiem skazującym Wójcika na 3½ roku więzienia.

ŻYDOWSKA CZARNA LISTA. Komitet Pomocy Zimowej dla bezrobotnych rozlepił na murach miasta drugą listę, tych, którzy nie spełnili swego obowiązku obywatelskiego, uchylając się od jakiegokolwiek datku na ten cel. Na 93 zamieszczonych tam nazwisk, 84 przypada na żydów. Bez komentarzy.

WSZĘDZIE ONI. Istnieje zarządzenie, że przekupniom nie wolno wykupywać produktów na rynku przed godziną 10-tą. Zarządzenie to nie jest w zupełności respektowane, albowiem żydzi wykupują masowo i ogałacają kompletnie Rynek, pozostawiając ludności same ochłapy. Co na to Zarząd Miasta?

Ak.

Lwów

WALKA O ODŻYDZENIE POLITECHN. LWOWSKIEJ. W piątek odbył się na Politechnice wielki wiec ogólnotechnicki zwołany w sprawie opłat akademickich, praktyk wakacyjnych, działalności Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej i numerus nullus dla żydów na wyższych uczelniach. Wiec odbył się w poważnym nastroju w obecności kuratora Młodzieży Wszechpolskiej prof. Geislera i dziekana prof. Łomnickiego. Uchwalono kilka rezolucji, m. in. następującą: „Polska Młodzież Akademicka walcząc o polskość wyższych Uczelni, i składając w tej walce wiele ofiar, przeciwstawi się wszelkimi środkami ponownemu zalewowi wyższych uczelni przez żydostwo i dla tego domaga się od Władz Akademickich: nie przyjmowania w roku akademickim 1938/39 i następnych na pierwsze lata studiów kandydatów żydów".

ŚMIERTELNY SKOK Z TRZECIEGO PIĘTRA. Z trzeciego piętra domu przy ul. Rappaporta 7 a, wyskoczyła Stefania Żukówna, lat 27, ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa nieporozumienia z narzeczonym.

POBRAŁ WYGRANĄ NA SFAŁSZOWANY BILET. W poniedziałek stanął przed sądem Stefan Matuła, który przed dwoma tygodniami dopuścił się oszustwa na wyścigach konnych. Podrobił on bilet wyścigowy i podjął w kasie trzysta kilkadziesiąt złotych jako wygraną. W kilka minut później zgłosił się do kasy Piotr Korejba z autentycznym biletem. Kasjerka dopiero wtedy spostrzegła, że padła ofiarą oszustwa. Sąd skazał Matułę na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia oraz kazał zająć rower i inne rzeczy, kupione za wyłudzone pieniądze. Korejba został uwolniony.

Próba wydobycia skarbów z dna morza

Laspezia, 31. V. (PAT). Włoski statek „Falko" wyruszył do wybrzeży angielskich, gdzie w pobliżu Norfolku zamierza przystąpić do wydobycia z dna morskiego skarbu, znajdującego się na zatopionym w czasie burzy w r. 1911 statku „Merida". **Skarb ten przedstawia wartość około 80 milionów lirów i składa się ze sztab złota i srebra oraz przepięknej biżuterii.** Skarb ten znajduje się w pancernej kasie okrętowej. Należał on do szeregu wybitnych osobistości meksykańskich, które uciekały na tym statku z Meksyku do Europy. Część skarbu należała do b. prezydenta Meksyku Monteino, który znajdował się wśród pasażerów na pokładzie „Meridy", część zaś należała do b. cesarza Maksymiliana austriackiego. Ekspedycja trwać będzie ok. 6-ciu miesięcy. Statek zabrał ze sobą 5 tys. kg dynamitu i trzysta bomb, które zostaną użyte przez nurków dla utorowania sobie drogi do kas. W wypadku powodzenia ekspedycji i wydobycia skarbu, cała osiągnięta suma zostanie podzielona pomiędzy towarzystwo, które ubezpieczało zatopiony statek „Merida", załogę oraz właścicieli statku „Falko".

Jak Wici „święcą" swoje sztandary

Z Kielc piszą nam:

W niedzielę 29 bm. Związek Młodzieży Wiejskiej (Wici) urządził walny zjazd w podmiejskiej wsi Czarnowie pod Kielcami z okazji poświęcenia sztandaru tej organizacji. Poświęcenie miało odbyć się po uroczystej sumie w kościele poklasztornym na Karczówce będącym filią parafii katedralnej kieleckiej. Ogłoszenia zapowiadały wielkie **święto ludowe,** zainaugurowane nabożeństwem i poświęceniem sztandaru w kościele, a następnie zakończone zgromadzeniem we wsi Czarnowie! — Na ten obchód przybyło około 500 uczestników z pobliskich wiosek. Kielecka P. P. S. przysłała swą orkiestrę „Turu", która ulokowała się pod kościołem w oczekiwaniu na pochód. Nowy, zielony sztandar z wizerunkiem M. B. Częstochowskiej ostentacyjnie wniesiono do kościoła i wśród szpaleru członków ustawiono w głównej nawie w gotowości do ceremonii poświęcenia. Ksiądz Szczepan Domagała — rektor kościoła, zwrócił się do prezydium Komitetu o dostarczenie mu upoważnienia od Władz Katedralnych na poświęcenie sztandaru. Delegacja Komitetu, wysłana do Katedry, wróciła z deklaracją mówiącą o przychylnym ustosunkowaniu się grupy ludowców spod znaku Z. M. W. do kościoła, którą prezydium winno było podpisać, po czym dopiero miał nastąpić akt poświęcenia. Wiciowcy jednak nie zgodzili się na podpisanie takiej deklaracji, toteż ks. Szczepan Domagała odmówił poświęcenia sztandaru. Skonsternowani uczestnicy opuścili świątynię i z niepoświęconym sztandarem na czele i z orkiestrą „Turu" udali się na wieś, gdzie odbyli krótkie zgromadzenie, po czym rozjechali się do domów.

S.

800.000 zł przemycili
z Polski do Palestyny

Władze skarbowe wpadły na trop olbrzymiej afery dewizowej łączącej się z oszustwem Szulima Pieprza i Binema Salzmana, głośnych właścicieli „Górnośląskiej Fabryki Skór" w Katowicach. Obaj żydzi oszukali Skarb Państwa na kilkaset tysięcy złotych (zaległości podatkowe) i zbiegli za granicę. Zdołano wówczas aresztować tylko prokurenta firmy Glüksmana.

Śledztwo w aferze toczyło się w dalszym ciągu i naprowadziło władze na ślad nowej afery, tym razem dewizowej. Stwierdzono mianowicie, że zbiegli żydzi zdołali wymycić z Polski do Czechosłowacji i Niemiec, a stamtąd dalej do Palestyny, około 800.000 zł.

W związku z tym śladami przestępczej działalności Pieprza i Salzmana aresztowano jako podejrzanego o współudział w aferze b. właściciela Górnośląskiej Centrali Skór, Niemca Alfreda Müllera. Miał on współdziałać w przemycie pieniędzy dla obu żydów do Palestyny.

Nadto została aresztowana współwłaścicielka, a obecnie odpowiedzialna członkini firmy Górnośląska Centrala Skór, żydówka Anna Lewi z Oświęcimia. Działając w zmowie z przebywającymi za granicą Pieprzem i Salzmanem, wymyciła ona za pośrednictwem żyda niemieckiego, Kurta Rosenbauma z Wrocławia 50.000 złotych. *Pieniądze te zostały przemycone do Niemiec, skąd dalej przedysponowano nimi przez Holandię do Palestyny.* Annę Lewi przytrzymały organa Inspektoratu Okręgowego Ochrony Skarbowej i na wniosek prokuratora została ona na mocy decyzji władz sądowych osadzona w więzieniu.

Afera ta zatacza coraz szersze kręgi i obrazuje dokładnie system działalności niektórych hurtowników żydowskich.

Kilka stad owiec porwanych przez powódź

Powiat Botosana na Bukowinie nawiedziła silna burza gradowa, która zniszczyła całkowicie zasiewy. **Z powodu gradu, który osiągnął wielkość kurzych jaj, w Botosanach woda zalała domy, a w Puhoin zginęło kilka stad owiec, zmiecionych przez wodę. Również w Siedmiogrodzie niektóre miejscowości ucierpiały od silnych burz gradowych, m. in. koło stacji Simian tor kolejowy na linii Bukareszt—Timiscara stoi pod wodą, a most kolejowy na linii Simeria—Orastie został zerwany przez powódź.**

Kto zamordował Konowalca?

O wydarzeniach, których ofiarą padł płk. Konowalec, nadchodzą nowe szczegóły: Oto w poniedziałek 23 maja przed południem pociągiem pospiesznym z Niemiec przybył do Rotterdamu pewien osobnik nazwiskiem Nowak, posiadający paszport niemiecki. **Wprost z dworca Nowak udał się taksówką do „Grand Hotel Central", gdzie zajął pokój. Nowak po krótkim odpoczynku wyszedł z hotelu i skierował się na główny skwer Rotterdamu Coolsingel, gdzie wstąpił do kawiarni „Atlanta". Po kilku chwilach do kawiarni przybył nowy osobnik, wysoki brunet i zobaczywszy Nowaka, przysiadł do niego i wręczył mu pakiet średniej wielkości. Po chwili szybko wyszedł z kawiarni. Nowak też posiedział jeszcze chwilę, a następnie wyszedł z pakietem, kierując się ku hotelowi. Gdy zegar na Coolsingel wskazywał godzinę 12.15 w południe, nastąpiła nagle eksplozja, wskutek której Nowak został rozerwany na kawałki. Eksplozja spowodowała również poranienie kilku osób, które przechodziły obok Nowaka. Policja znalazła wśród zwłok paszport Nowaka, jak również kwit hotelowy, wobec czego natychmiast zarządzono rewizję w hotelu w pokoju nr 104. Rewizja wykazała, że wśród bagażów zabitego znajdował się obfity materiał propagandowy ukraiński, z czego wywnioskowano, że zabity był zainteresowany w akcji ukraińskiej. Dokładniejsze zbadanie paszportu wykazało, że jest on sfałszowany.**

Tego samego dnia przybył do Rotterdamu osobnik, posiadający paszport na nazwisko Władysław Bora. Przybyły udał się do hotelu „Central", dopytując się o Nowaka, nie wiedząc, że padł on ofiarą zamachu. Portier hotelowy zawiadomił policję, która natychmiast przybyła i aresztowała Borę. Gdy Bora zwłoki zobaczył, zemdlał na miejscu. Dopiero następnego dnia rzekomy Bora, który twierdził przed tym, że jest obywatelem czeskim, urodzonym w r. 1906 w Pradze, a którego paszport okazał się również fałszywy, złożył obszerne zeznanie i ujawnił, że nazywa się Władysław Baranowski. Oznajmił on następnie, że zabitym jest Eugeniusz Konowalec.

Kim był „ataman" Konowalec?

Konowalec, początkowo oficer armii austriackiej, po upadku monarchii Habsburgów rozpoczął prowadzić własną politykę, zmierzającą do stworzenia niepodległego państwa ukraińskiego i do wprowadzenia na tron ukraiński jednego z Habsburgów, t. zw. „Wasyla Wyszywanego". W okresie poprzedzającym decyzję rady ambasadorów o przyznaniu Małopolski Wschodniej Polsce, Konowalec kręci się ustawicznie w Małopolsce, organizuje Ukraińców, prowadzi rozległą robotę antypolską, nawiązując równocześnie pewne kontakty z Berlinem.

Wkrótce po tym, gdy dalszy jego pobyt w Polsce stał się niemożliwy Konowalec wyjeżdża do Berlina. Tutaj nawiązuje z jednej strony ściślejsze już kontakty z „Auswärtiges" Amt", z drugiej — przez swoich agentów kieruje robotą separatystów ukraińskich w Polsce. **Dziełem Konowalca było stworzenie „Ukraińskiej Organizacji Wojskowej".** Przy robocie swojej Konowalec korzystał również z szeregu ułatwień ze strony ówczesnych kierowników polityki litewskiej. Między innymi na procesie terrorystów ukraińskich, zabójców min. Pierackiego, zostało stwierdzone, że agenci Konowalca otrzymywali subsydia z Kowna.

Adiutant Konowalca, Władysław Baranowski, który pełnił zarazem funkcję kuriera, jest również osobistością znaną w Polsce. Baranowski jest synem b. generała armii rosyjskiej i przez pewien czas przebywał w Polsce w Piotrkowie

Z szerokiego świata

KATASTROFA SAMOLOTU POCZTOWEGO. W okolicach Wyspy Langenoog, archipelagu wysp Fryzji wschodniej, wydarzyła się tragiczna katastrofa nowego próbnego samolotu pocztowego. — W katastrofie tej znaleźli śmierć: znany kapitan-pilot, milioner powietrzny Falke, jeden z pionierów lotów nocnych. W katastrofie zginął ponadto radiotelegrafista Kirchhoff, znany ze swoich raidów ponad Atlantykiem północnym i południowym oraz drugi radiotelegrafista Kolba. Katastrofa wydarzyła się podczas próbnego lotu nocnego.

CAŁE STANY ZJEDNOCZONE UROCZYŚCIE OBCHODZIŁY „MEMORIAL DAY". W miastach odbyły się defilady legionu amerykańskiego, uroczyste nabożeństwa i odsłonięcie nowych pomników ku czci poległych W Nowym Jorku przedefilowało przez miasto 35.000 byłych kombatantów. W dniu tym zanotowano olbrzymią ilość śmiertelnych wypadków. Wczesnym wieczorem ogłoszono o śmierci ponad 200 osób, z których 140 poniosło śmierć w wypadkach samochodowych, a przeszło 40 osób utonęło w czasie kąpieli. Popełniono 30 morderstw. W roku 1937 również w dniu święta „Memorial day" zginęło w różnych wypadkach 356 osób.

EPIDEMIA TYFUSU PLAMISTEGO W MAROKKO. Po blisko rocznym trwaniu epidemia tyfusu w Marokko wykazuje znaczny spadek, tak w Marrakechu i okolicy jego, (centrum epidemii), jak i w Casablance, Meknesie i Fezie. W tych ostatnich dwóch miastach stwierdzono zaledwie kilkadziesiąt wypadków epidemii. Tłumaczy się to, że w roku ubiegłym okolice te miały stosunkowo dobry urodzaj, przez co nędza wśród tubylczej ludności nie była znaczna, jak w poprzednich latach. Władze miejscowe zwalczały tyfus z całą energią formując liczne pomocnicze oddziały sanitarne, dokonywujące masowych szczepień. Wśród tubylców dokonano przeszło 700.000 szczepień. Miejscowi Europejczycy stosowali przeważnie szczepionkę dr. R. Weigla ze Lwowa. Podczas epidemii śmiertelność wśród chorych wynosiła 32 proc. Wobec zmniejszenia się epidemii władze sanitarne zdjęły zakaz wjazdu do Marokka statkom turystycznym.

Kielce

TARCIA W ZARZĄDZIE MIEJSKIM W KIELCACH. Wybory do Rady Miejskiej i Zarządu Miejskiego, dokonane przy zastosowaniu sławetnych chwytów sanacyjnych, wprowadziły na stanowiska radnych ludzi zależnych i bez inicjatywy, wśród nich wielu urzędników. Dokąd obowiązywał rygor BBWR wtedy radni tego klubu przed każdym posiedzeniem Rady Miejskiej zbierali się na specjalne posiedzenia „klubowe", gdzie padały rozkazy „tak" lub „nie", a już same uchwały Rady Miejskiej miały krótki przebieg, ograniczając się do podnoszenia rąk, wstawania i siadania. Poza t. zw. „klubem gospodarczym", właściwie sanacją, radni narodowi, socjaliści i żydzi, będący w mniejszości, nie odgrywali żadnej roli. Z chwilą upadku BBWR sielanka zgody i jedności „klubu gospodarczego" rozprysnęła się. Odtąd w łonie tej grupy wre zawiść i wzajemne napaści. Na skutek tych tarć ostatnio zgłosił swą rezygnację ławnik Grzegorz Axentowicz — dyrektor Izby Rzemieślniczej kieleckiej, jeden z filarów sanacyjnych.

WIZYTACJA ODDZIAŁU KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA KOBIET. W dniu 21 maja sekretarka generalna Katol. Stow. Kobiet p. Bazylewska przeprowadziła wizytację Oddziału K. S. Kobiet w Proszowicach, stwierdzając, że dzięki pełnej poświęcenia pracy miejscowego księdza asystenta zarówno Kierownictwo Oddziału, jak i członkinie w ciągu półtorarocznego istnienia Oddziału zyskały znaczne wyrobienie organizacyjne i społeczne, a w pracy charytatywnej osiągnęły bardzo dobre rezultaty. Pragnąc pogłębić swoją działalność Oddział w najbliższym czasie przystąpi do stworzenia zastępów i przeprowadzi rekolekcje zamknięte.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA KOBIET. Dnia 22 maja Oddział K. S. Kobiet w Słomnikach obchodził uroczystość poświęcenia sztandaru, sprawionego wysiłkiem członkiń. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. prałat A. Sobczyński, wygłaszając odpowiednie kazanie. Z ramienia centrali diecezjalnej udział w tej uroczystości wzięła p. Bazylewska, sekretarka generalna K. S. Kobiet.

WIZYTACJA ODDZIAŁÓW K. S. KOBIET W BUSKU I SOLCU. W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego Oddział K. S. Kobiet w Busku gościł sekretarkę generalną, która dokonała odprawy Kierowniczek Oddziałów K. S. Kobiet w Busku i Solcu oraz wzięła udział w nadzwyczajnym zebraniu ogólnym Oddziału w Busku. Na podkreślenie w pracy Oddziału K. S. Kobiet zasługuje, obok dużego wyrobienia organizacyjnego, specjalna troska o szerzenie dobrej prasy za pośrednictwem odpowiedniego kiosku.

—oOo—

DEKORACJA ZA ZASŁUGI.

Ks. Melchior Zapała, dziekan kolbuszowski, otrzymał złoty Krzyż Zasługi za pracę społeczną.

—oOo—

Nędza na wsi a podatki

Prawie co drugi, co trzeci dzień czytamy w gazetach o nędzy na wsi i o sposobach ratowania naszego rolnictwa, a mimo to dzieją się u nas takie rzeczy, które zgrozą przejmują każdego myślącego człowieka znającego stosunki ludu wiejskiego w zachodniej Małopolsce.

Rok przeszły 1937 był zimny i mokry, wskutek tego bardzo dużo ucierpiały górskie powiaty zachodniej Małopolski. Przegniły późniejsze oziminy, oraz drugie siana. Jęczmień i owies zczerniał i porósł w polu, a słoma z tego służyć mogła tylko do nawozu. Dowodem tego jest to, że cena słomy możliwej dla bydła i koni była w kwietniu i maju w powiatach górskich po osiem złotych za 100 kilo, cena siana zdrowego dochodziła do dwudziestu złotych za 100 kilo. Takiej drożyzny słomy i siana nie było tu jeszcze nigdy.

Ludność rolnicza ratując od zguby swój inwentarz, robiła ostatnie wysiłki, ażeby go wyżywić. Mimo to mnóstwo bydła wysprzedano za bezcen, wskutek czego wszystkie zasiewy wiosenne opóźniły się, a sadzenie ziemniaków jeszcze się odbywa. Dotychczasowa więc nędza szczególnie drobnych rolników powiększyła się, ludność żywi się po większej części ziemniakami, które płaci po osiem złotych za 100 kilo, a te spożywa dwa razy dziennie. Na mąkę pieniędzy nie ma.

Kto ma mleko, to sprzedaje go w mieście, ażeby zaspokoić inne potrzeby. Mimo tak ciężkich warunków życia na wsi, władze skarbowe ściągają tu wszelkie zaległe podatki, a poczta egzekucyjne upomnienia, oraz procenta od zaległych podatków rosną. Głodująca ludność, która ledwie ostatkami obsiała i obsadziła swoje kawałki gruntu, która ledwie dożywiła swoją chudobę, dziś narażona jest na wyciskanie z niej ostatniego grosza, na sprzedaż bydła, które z taki wielkim trudem dożywiła.

Dochodzą nas wiadomości, że w niektórych wsiach doszło do niebezpiecznych zatargów między egzekutorami a opodatkowanymi. Chcąc ratować biednych rolników, konieczne jest zawieszenie egzekucji i podatków do 1 października, oraz ewentualne odpisanie zaległości i kosztów, a jednocześnie należy gorliwie się zająć, aby po żniwach ceny zbóż były utrzymane na jakim takim poziomie.

Stanisław Witkowski.

„Polityczne uświadomienie" młodzieży sowieckiej

W szkołach sowieckich rozpoczęły się egzaminy. Maturzyści muszą popisywać się wiedzą polityczną, składając egzamin ze specjalnego przedmiotu: „stalinowska konstytucja" i z polityki ogólnej. Stanowi to dla większości niepokonaną trudność. Najlepsi uczniowie — maturzyści z Leningradu nie wiedzą, na czym polega różnica pomiędzy ustrojem demokratycznym a autorytatywnym. Nie mogą oni również objaśnić różnicy pomiędzy strukturą Rady Najwyższej ZSRR i radami republik związkowych. Sądzą (i mają do tego powody), że Rada komisarzy ludowych posiada moc prawodawczą. Pytania w rodzaju: „co stanowi własność kołchozowo-kooperacyjną" wywołują nieśmiałą odpowiedź: „ziemia" (chociaż ta jest przez kołchozy jedynie dzierżawiona).

Całkowity brak zainteresowania dla konstytucji i zagadnień politycznych, spreparowanych przez sowiecki program szkolny, świadczy, iż cała atmosfera życia w ZSRR i przymusowy „trening polityczny" napotykają na instynktowny opór młodzieży.

Koncerty dla sowieckich wyborców

Wobec tego, że bezustanne powtarzanie „genialnych" słów Stalina podczas kampanii wyborczej do rad najwyższych (parlamentu) republik sowieckich nie wzbudza wśród wyborców entuzjazmu, postanowiono przyciągnąć publiczność koncertami. W dzienniku „Gudok" znajdujemy wiadomość, że „brygada agitacyjna orkiestry jazzowej centralnego domu kultury związku kolejarzy obsługuje kilka tysięcy wyborców". Słuchając wyborczego jazzu, który według dziennika „Gudok" będzie przygrywał aż do dnia wyborów (a ten w poszczególnych republikach przypada pomiędzy 23 a 26 czerwca), szary człowiek sowiecki zapewne myśli sobie, że byłoby dobrze, gdyby wszelkie instytucje komunistyczne ograniczyły się do obsługiwania go przy pomocy orkiestry jazzowej.

Jak wyglądają jadłodajnie robotnicze w ZSRR.

Organ komisariatu przemysłu lekkiego „Logkaja Industria" opisuje stan jadłodajni wszelkich zakładów przemysłu bawełnianego w Głuchowie. **Z dnia na dzień robotnicy otrzymują to samo — kapuśniak, rybę i kaszę gryczaną.** Mięsa nie ma zupełnie. Naczynia są brudne. Jedzenie jest niesmaczne, a często zepsute. Brak nakryć. W oczekiwaniu łyżek i noży konsumenci tracą dużo czasu. W bufecie jadłodajni nie można znaleźć nic prócz starych pierników. W jadłodajni tylko jednej z fabryk głuchowskich stołowało się jeszcze w roku 1937 — trzy tysiące, obecnie niecały tysiąc.

Kulisy ostatniej zmiany rządu w Budapeszcie

Przeciwko knowaniom swastyki

(Korespondencja własna)

Budapeszt, w maju.

Zagraniczni uczestnicy Kongresu Eucharystycznego, którzy rozjechali się już do swoich krajów, unieśli z sobą niewątpliwie wrażenie, że Węgry, to kraj katolicki, zarówno u dołów jak i na szczytach. Na jednym z zebrań kongresowych, odbytym w stołecznym ratuszu, ks. Juliusz Glattfelder, biskup w Scanád, pozdrawiając ministra przemysłu i handlu, Gezę Bornemisza, zaznaczył, że jego obecność i udział w kongresie jako mówcy, dowodzą, iż

„w kraju tym żyją tradycje przodków. Fakt, że p. minister zabierze głos — mówił ks. Biskup — dowodzi tego, że w tym kraju wszystko, choćby to nawet były rzeczy tak zwykłe i tak powszednie jak przemysł i handel, maszyny i technika, można związać z celami wyższymi“.

Z referatem na kongresie pod tytułem **„Eucharystia jako węzeł miłości w rodzinie“**, wystąpił nowy premier rządu węgierskiego, Béla Imredy“.

Uroczystości minęły i kraj powraca szybko do codzienności i pracy, zaczerpnąwszy otuchy i sił ze zdroju Eucharystii.

Do pracy powrócił przede wszystkim rząd

świadomy, że czeka go ogromny wysiłek sterowania krajem wśród wielkich trudności i coraz to nowych konfliktów zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych. Te ostatnie zaciążyły w przykry sposób na Kongresie. **Zagraniczni uczestnicy Kongresu nie przybyli w takiej ilości, w jakiej ich się jeszcze do niedawna spodziewano.** Wielu z nich, rozglądając się na miejscu w stosunkach politycznych kraju, nie mogło zrozumieć, dlaczego nastąpiła tak niespodziewanie szybka zmiana rządu. **Przyczyna tej zmiany jest jedna: w obecnych warunkach wewnętrznych i zewnętrznych Węgier jest rzeczą niesłychanie trudną dzierżyć pewną ręką ster rządów. Na Węgrzech, w kraju, nad którym w sposób tak bardzo dotkliwy zaciążyła klęska wojenna, rodzą się wciąż nowe zagadnienia, wymagające szybkiego rozwiązania. Rząd musi z niesłychanie natężoną uwagą śledzić nie tylko wydarzenia w kraju, ale i to, co się dzieje u granic Węgier.**

Okoliczności obecnej zmiany rządu przypominają dość ściśle warunki, w których znalazły się Węgry po zgonie poprzednika Daranyiego, premiera Goembosza. **Również wówczas krążyły fantastyczne pogłoski, dowodzące, że skrajna prawica zagraża porządkowi państwowemu i zamierza dokonać zamachu stanu, by wprowadzić w kraju dyktaturę.**

Dzieło rządu Daranyiego

Gdy w owym czasie na fotelu premiera zasiadł Darayni i oświadczył, że rząd jego będzie skrupulatnie przestrzegał konstytucji, powitano go z powszechną radością. Gorączka w kraju opadła, powrócił spokój, wśród którego rząd — trzeba to przyznać — dokonał znacznej pracy. Poważnym jest również dzieło, które Daranyi przygotował. By je doprowadzić do szczęśliwego końca, trzeba było rządu bardziej silnego i bardziej stanowczego.

Może ktoś zapytać: Czyż rząd Daranyiego rozporządzający silną większością w parlamencie i mający zaufanie kraju nie był rządem silnym?... A jeśli był silnym, to dlaczego ustąpił?...

Gdyby przeczytać i gruntownie przemyśleć liczne oświadczenia premiera i ministra spraw zagranicznych złożone w ostatnich dniach z trybuny parlamentarnej, **można by sądzić, że w stosunkach wewnętrznych wszystko było w jak największym porządku i że znikąd nie groziła niespodzianka. Przy każdej okazji padały energiczne słowa stwierdzające, że rząd twardo domaga się szacunku dla prawa i posłuchu dla władzy. Ale, niestety! Głównym błędem rządu było to, że ostatnio nie mógł się zdobyć na to, by te zapewnienia wesprzeć czynami i powściągnąć w energiczny sposób demagogiczną agitację zwolenników haseł spod znaku swastyki.**

SKRAJNA AKCJA RÓŻNYCH ORGANIZACYJ ZASILANYCH ZŁOTEM Z ZAGRANICY WZRASTAŁA Z DNIA NA DZIEŃ.

Wywrotowcy bynajmniej nie kryli się z zamiarami zaprowadzenia na Węgrzech dyktatury i zastąpienia okrytego wiekową chwałą krzyża węgierskiego znakami mającymi symbolizować odradzający się poganizm. Powszechnie odczuwano niepewność i naprężenie umysłów.

Ingerencja Izby Wyższej

W tym momencie Izba Panów postanowiła w sposób stanowczy przeciwstawić się stanowczo wywrotowym knowaniom, gdyż świadoma była, że niebezpieczeństwo jest bardzo bliskie. Reakcja Izby Panów była tak silna, że zaskoczyła nie tylko opinię wewnętrzną, ale przede wszystkim opinię zagraniczną. **Okazało się, że chce ona być wierną strażniczką konstytucji, za którą stoi przeważna część narodu, czego nie chcą uznać krzykliwi „nowi prorocy“.** Izba Panów dowiodła publicznie, że jest ważną częścią składową ustroju państwowego Węgier. **Okazało się przy tym, że główną siłą Izby Wyższej jest fakt, iż jej członkowie nie należą do partii politycznych i że nurtujące w niej koncepcje polityczne nie liczą się z popularnością wśród wyborców.** Pochodzi to stąd, że członkowie Izby Panów w przeważnej części posiadają niezależność zarówno w stosunku do władzy jak i wobec mas i że wszyscy są już w owym wieku, w którym ambicje osobiste przestają odgrywać dominującą rolę i w którym udział w walkach politycznych ożnacza tylko chęć zamanifestowania niezależności sądu.

W Izbie Wyższej padły ważkie słowa, żądające od premiera i członków rządu usilnej akcji skierowanej przeciwko rozpętanej agitacji sił skrajnych, działających zarówno na ulicy jak i wewnątrz partii zjednoczenia.

Premier Daranyi zrozumiał, że winien ustąpić

Zmiana rządu okazała się konieczną dla przywrócenia spokoju i porządku. I właśnie jedną z zasług premiera Daranyi jest to, że potrafił nie upierać się przy władzy i ustąpił, choć dotychczasowe jego rządy zadawały się wróżyć mu długą jeszcze karierę polityczną.

Regent Horthy powołał do steru rządów B. Imredy, prezesa Banku Państwa, który na swym stanowisku dowiódł, że jest człowiekiem wybitnych zdolności. Powitano go na stanowisku premiera z uczuciem ulgi. Nowy gabinet zaraz po objęciu władzy podjął nieodzowne zarządzenia, wzmacniające bezpieczeństwo w kraju i zapowiedział zgłoszenie do parlamentu ustaw, mających położyć kres warcholstwu wywrotowców i wzmocnić powagę władzy.

Kraj sądzi, że premier Imredy przywróci stosunki normalne i takie warunki, w których obywatele będą mogli spokojnie pracować. Prasa zagraniczna zaś przyjęła rząd Imredy'ego przychylnie. Serdecznie powitał Imredyego m. in. „Osservatore Romano“, który w gorących słowach podnosił wiedzę, energię i wytrwałość znaczące dotychczasową drogę Imredyego na stanowiskach publicznych.

E. M.

Przegląd prasy

Zabójstwo Konowalca — przestrogą dla Polski

Prasa omawia zamach na Konowalca, szefa terrorystycznej organizacji U. O. N. Fakt, że go zamordował wysłannik rosyjskiego G. P. U., dowodzi, że Konowalec objął swoją działalnością nie tylko Małopolskę Wschodnią, ale i Ukrainę naddnieprzańską. Swoje rozważania na ten temat „Warsz. Dziennik Narod.“ kończy:

„Wybuch bomby w Rotterdamie położył kres wielu planom politycznym Konowalca, ale nie położył kresu polityce, której on był wykładnikiem i jednym z wykonawców. Polityka ta pozostanie, na miejsce zaś Konowalca znajdzie się inny „borytel“, który pójdzie jego śladami.

Powinniśmy zdawać sobie sprawę z tego, że weszliśmy w okres nasilenia kwestii ukraińskiej, że nasilenie to nie jest zjawiskiem lokalnym, że jego źródła znajdują się poza granicami naszego kraju i że kwestia ta posiada różnych protektorów. Dlatego też zarówno władze państwowe jak i społeczeństwo polskie muszą zachować wielką czujność i porzuciwszy błędne drogi przeróżnych „normalizacyj“ oraz eksperymentów w stylu p. Józewskiego, zabrać się z całą konsekwencją i wolą do uporządkowania naszych spraw na kresach, zgodnie z wymaganiami bezpieczeństwa państwa i dziejowych interesów narodu.

Bomba w Rotterdamie jest jeszcze jednym — chociaż pośrednim — dowodem, że aktywizacja sprawy ukraińskiej jest w pełnym biegu“.

Kwestia żydowska w świetle zasad

Wczoraj podaliśmy treść rezolucji rady naczelnej Stron. Pracy o kwestii żydowskiej. Warto ją jednak przytoczyć w całości za organem Stron. Pracy, „Nową Rzeczpospolitą“. Brzmi ona:

„Zważywszy, że przejęcie w ręce polskie tych funkcji gospodarczo-społecznych, które spoczywają od wieków w ręku napływowego elementu żydowskiego, jest nieodzownym warunkiem normalnego rozwoju naszego narodu;

że asymilacja żydów przestała wchodzić w rachubę, a tworząc naród osobny, z polityką własną o zasięgu światowym, jednolicie kierowaną, stanowią oni czynnik moralnie niezależny od narodów wśród których żyją i od ich racji stanu;

że rola dominująca elementu żydowskiego zarówno w życiu gospodarczym, jak i w wielu wolnych zawodach, jest ze względów państwowych szkodliwa,

że moralność, uformowana na talmudzie, działa rozkładowo na społeczeństwa, przesycone elementem żydowskim, —

poczytujemy jako nieodzowną konieczność podjęcie systematycznej polityki społecznej i państwowej, zmierzającej **do usunięcia wpływów elementu żydowskiego na życie polskie i do przejęcia gospodarstwa polskiego w polskie ręce i do masowej a planowej emigracji żydów z Polski.**

Realizacja powyższej polityki wymaga przebudowy naszej struktury gospodarczej przy współdziałaniu państwa z narodem. Pokąd polityka państwowa nie zostanie zorientowana we właściwym kierunku, drogę do zwalczania przewagi gospodarczej elementu żydowskiego widzimy jedynie w rozwoju spółdzielczości polskiej, w organizacji producentów Polaków i organizacji kupiectwa polskiego. Odrzucamy natomiast środki walki niezgodne z naszym duchem narodowym i etyką chrześcijańską, gwałty i prześladowania oraz rasizm, potępiony przez Stolicę Apostolską i uchwały synodalne“.

Panie Miedziński! Obok nas, czy pod nami?

W ub. niedzielę p. Miedziński, właściwy szef O. Z. N., wygłosił w Poznaniu mowę na temat O. Z. N. Według relacji **„Kuriera Porannego“** p. Miedziński m. in. powiedział:

„Obóz legionowo-peowiacki, tj. obóz piłsudczyków, zdawał sobie sprawę z tego, jak wielka jest różnica między polską rzeczywistością z 12 maja 1935 r., a obecną, różnica między piłsudczykami z Piłsudskim na czele, a piłsudczykami bez Piłsudskiego. Toteż piłsudczycy wyciągnęli z tego konsekwencje, albowiem **obóz dziś pierwszy wyciągnął rękę do całego Narodu** w deklaracji płk. Koca“.

Wynikało by z tego, **że „obóz“ przed majem** 1935 r. nie wyciągał ręki do całego narodu?... — Wreszcie mówca powiedział:

„My legioniści i peowiacy, zapoczątkowaliśmy te prace. Chcemy, aby inni stanęli nie pod nami, nie nad nami, ale obok nas w realizowaniu tych prac“.

„Obok nas“, t. j. tyle, co na stopie: **równi z równymi.** Ale przecież p. Miedziński **właśnie w wywiadzie** z p. Kwiatkowskim ustalił, że **„zjednoczenie narodu“** winno się dokonać tylko **w O. Z. N. Ta druga zasada wyklucza pierwszą, a owo „obok nas“** zmienia się na **„pod nami“.**

Dyplomacja à la Walewski

Prof. Stroński ostro rozprawia się w „Kurierze Warszawskim“ z pos. Walewskim, który w ratuszu warszawskim wobec dwóch delegatów słowackich (pos. Sidora z partii ks. Hlinki i pos. Czerno z koalicji rządowej) nawoływał Słowaków do „odrębnej“ Słowaczyzny; otrzymał wówczas monit od delegata Słowaczyzny z Ameryki, Hletki, który powiedział:

„My, amerykańscy Słowacy, którzy pomogliśmy zbudować Czechosłowacką Republikę, my nie będziemy jej burzyć. Jeżeli kochacie Słowaków i Słowację, to pomóżcie bronić Czechosłowackiej Republiki, gdyż tam właśnie szukają Słowacy swojej wolności“.

W tej sprawie **„Kurier Polski“** pisze:

„Prosto, jasno, wyraźnie. Polscy kuglarze polityczni otrzymali twardą odprawę. Musiano to zapewne zrozumieć zaraz na ratuszu, a później i w innych kołach Warszawy i Polski.

Delegacje słowackie opuściły już Polskę i udały się do Czech. Wywiozły zapewne od nas wspomnienia bardzo oryginalne. Wizyta ta znajdzie niewątpliwie na świecie głośne echo, tymbardziej, że na Polskę zwrócone są w tej chwili oczy wszystkich.

Wszystko, co zaszło w Gdyni i w Warszawie, było nie tylko nietaktem politycznym, ale i pogwałceniem elementarnych zasad kurtuazji międzynarodowej. Ktoś te niemiłe zajścia reżyserował i ktoś powinien za nie ponieść odpowiedzialność“.

—o—

Ś. P.

Ks. Franciszek Lewiński

Proboszcz parafii Minoga k. Skały

zmarł tragicznie, opatrzony św. Sakramentami dnia 31 maja 1938, przeżywszy lat 50, kapłaństwa 26.

Eksportacja zwłok do kościoła parafialnego w Minodze nastąpi dnia 2 czerwca b. r, o godz. 17-tej po południu, pogrzeb zaś 3 czerwca b. r. o godz. 10-tej rano, o czym zawiadamiają krewnych i kolegów zmarłego, pogrążeni w żalu

Księża Kondekanalni.

Wśród rymów i asonansów

Konstanty Dobrzyński: „ŻAGWIE NA WICHRACH", Poznań 1938. — *Mieczysław Zielenkiewicz: „NA UBOCZU"*, Kraków 1938. — *Stanisław Krokowski: „WSCHODZĄCY DZIEŃ"*, Poznań 1938. *Juljusz Znaniecki: „ZIARNO Z GŁĘBINY", 1938.*

Trzeba to powiedzieć, że drugi tom poezyj p. *Konstantego Dobrzyńskiego* p. t. „Żagwie na wichrach" — przyniósł rozczarowanie. Po „Czarnej poezji" wydanej w r. 1936, spodziewano się większego opracowania formy i pogłębienia myśli i uczucia — tymczasem autor „Żagwi na wichrze" zadowala się barokowym, przesadnym opisywaniem obrazów, w czym daleki jest od bezpośredniości i prostoty szczerego liryka: nie zawsze zadziwia, a nigdy nie wzrusza. W wierszu p. t. „Mój Chrystus" najwidoczniej nie zdaje sobie sprawy, że dla człowieka wierzącego, dla katolika, *Chrystus jako Bóg jest wszędzie, ale przede wszystkim jest utajony w Hostii* („nie widziałem Cię... w rubinach monstrancji, którą prałat trzymał"), a w innych wierszach, n. p. „Do świętych wisielców", nie rozumie znaczenia słów, których używa i nie wie, że siła stylu i głębia myśli nie leżą w trywialności słów, że nazywanie Borelowskiego czy Trauguta „świętymi", jest co najmniej — nieodpowiednie! Widzimy w wierszach p. Dobrzyńskiego talent i polot poetycki — i dlatego radzimy mu pracować nad wyzbyciem się przesady, sztuczności i wszelkiego przeładowania w obrazach, a życzymy mu — bezpośredniości i prostoty formy i uczucia.

Na uboczu, skromnie, ale trafnie obserwujący i odczuwający dzisiejsze życie, stoi *M. Zielenkiewicz* — autor paru tomików poezyj — a ostatnio wydanego zbiorku p. t. „Na uboczu". Jest w tych wierszach sporo szczerego uczucia i bezpośredniego odczytywania przyrody — i jest sentyment i zamyślenie:

„Paść nam nie wolno — ludzkości.
Gdy przyjdzie uderzyć — to sercem,
ażeby jej w poniewierce
nie widzieć u własnych stóp.
Oto jest ognisty słup
wielkości."

Zielenkiewicz umie prostymi środkami wywołać dobry nastrój pejzażu wiejskiego i dać w zamyśleniu refleksję i pointę:

„Chałupa do słońca grzeje się jak kot,
Czapa dachu zjerzyła poczerniały włos.
Mrok wybiegł z izby i skrył się za płot,
Miedzą mieni się szczap sosnowych stos!
— — — — — — — — — — — —
Już ziemi zoranej zalatuje miód,
Znużony kasztan zrzuca z siebie liść
Wszystko nasycić musi ziemi głód,
Wszystko ku czemuś ciągle musi iść."

Równie pięknymi i melodyjnymi są wiersze p. t. „Wieczór", „W dolinie Jaworzynki", „Pożegnanie", „Skowronki lecą" i inne. Prostota w formie, a ciche zamyślenie i jakby welonem mgły przesłonięty smutek i zadumanie, usposabiają czytelnika przychylnie do tego tomiku wierszy, który nie ma wprawdzie rozpięcia orlowych lotów, ale znany nam dobrze urok skowronkowych podrywów.

Szczerym i bezpośrednim poetą zdaje się być p. *Stanisław Krokowski*, autor tomiku poezyj p. t. „Wschodzący dzień". Jest w jego wierszach niezakłamana serdeczność, która potwierdza tę prawdę: „cokolwiek zaśpiewacie, z serca śpiewacie, gdyż w sercu tkwi najgłębsza radość życia". Mają przy tym wiersze Krokowskiego dużo melodyjności i prostoty w wyrażeniu myśli lub uczucia:

„aby to wiedzieć — nie trzeba
salomonowych mądrości ,
Blisko jest bowiem do nieba,
o bracia moi prości.
Z nieba jest blisko na ziemię,
bo rzekł raz, będąc z uczniami:
Po wszystkie wasze dni
jestem z wami."

Jest w tym „Wschodzącym dniu" Krokowskiego młodzieńcza prężność ku nowej formie, nowym wyrażeniom piękna stanów psychicznych, uczucia i myśli. Autor zsyntezywował to w wierszu p. t. „Pokłońmy się":

„Dość mamy słów, zrudziałych, wytartych
i zgniłych,
obnoszonych jak biedne, obtargane palto....
...czekamy na... Słowo,
aby wreszcie po latach znów ciałem się stało".

A przy tym z każdego utworu widnieje oblicze pisarza katolickiego, który kocha swój kraj, przyrodę, człowieka, a zwłaszcza dolę i niedolę przeżywa z uśmiechem. A koło zainteresowań poety jest w tym tomiku szerokie — czytamy tu wiersze religijne, o Polsce, utwory o zamyśleniu filozoficznym i — rzadko dziś u liryków spotykane — wiersze dla dzieci, łączące zgrabnie takie elementy jak prostotę wypowiedzenia i uczucie, a przy tym łatwą i miłą śpiewność.

Do działu poezyj marynistycznych zalicza się zbiorek wierszy *Juliusza Znanieckiego* p. t. „Ziarno z głębiny". W nadmiarze wyszukanych i często sztucznych przenośni i porównań, w powikłaniu obrazów gubi się tu ziarno, z którego wystrzelić powinien czysty i szczery, barwny i świeży kwiat liryzmu. Przy tym brak wierszom p. Znanieckiego śpiewności. Przy bliższej analizie sposobu obrazowania, zauważyć się daje w tym „Ziarnie z głębiny" zmysł autora raczej rzeźbiarski, niż malarski: więcej w jego wierszach wytrwałości, niż barwy — więcej zadatku na materiał epicki, niż liryczny.

„Przez gruzy nocy pluszcze sen,
Spieniony nurt przelewa,
Spętane przędzą mglistych wełn
W przedświtach milczą drzewa.
Z nad sinych pól na bruzdy wód
Gasnący księżyc spada,
Topnieją wielkie widma trwóg.
W pobladłych giną sadach".

Dziwnie tylko i jakoś nie swojsko brzmią te asonanse w takiej typowej romantycznej rytmice wiersza.

A. W.

Ruch wydawniczy

KS. STANISŁAW PODOLEŃSKI T. J.: „U progu". Książka dla młodych. Wydawnictwo Ap. Modl., Kraków, ul. Kopernika 26. Stron 173.

Książka powyższa przeznaczona jest dla ogółu dorosłej i dorastającej młodzieży, męskiej i żeńskiej. Omawiając miłość, która łączy dwoje szlachetnych, młodych ludzi i doprowadza ich do zaręczyn, przedstawia to uczucie w jego najpiękniejszym rozkwicie, dzięki czemu może poruszyć związane z nią zagadnienia z możliwie jasnej strony. Ten pozytywny charakter książki stanowi szczególniejszą jej zaletę, rzadko spotykaną w literaturze naszej tego rodzaju, skłonnej zazwyczaj do wyszukiwania i potępiania błędów. Autor książki „U progu" unika szczęśliwie tego sposobu traktowania rzeczy, a przemawiając do duszy młodzieńczej i dziewczęcej, chce wykorzystać tkwiące w nich pierwiastki idealizmu, by wskazać młodym, na czym polega prawdziwa wielkość mężczyzny i kobiety, oraz piękno ich wzajemnego stosunku. Tym sposobem nie rani ich uczuć, nie rani wglądem w niziny życia, ale usiłuje przedstawić wszystko w jasnych barwach, a równocześnie wykazuje konieczność rzetelnej pracy nad sobą i poszanowania zasad.

Starannie wydana, w zgrabnym formacie i z oryginalną barwną okładką, zaleca się ta książka nadto miłą powierzchownością, a niska stosunkowo jej cena ułatwi najszersze jej rozpowszechnienie.

„PRĄD", Lublin Uniwersytet. Majowy numer zawiera treść następującą: M. Kłosowicz, Myśli o filozofii pieniądza; Al. Kossowski, Z dziejów unii kościelnej na terenie b. diecezji chełmskiej w latach 1851—1866; Kongregacja Seminariów i Uniwersytetów przeciw teoriom rasizmu; ks. J. Pastuszka, Logistyka, a filozofia katolicka; mgr. Kuźmicz, Socjologia wsi; Statut pracy w narodowej Hiszpanii, R. Pamiętnik absolwentki, Siew i Polskie Radio.

„POLITYKA NARODÓW", zeszyt 3 z marca br. Zeszyt zawiera artykuł J. Wagnera pt. „Problem palestyński". Nadto obszerne „Przeglądy Polityczne". W „Przeglądach" zamieszczono artykuł dra R. Battaglii: **„Gospodarka światowa w r. 1937"**, sprawozdania o sytuacji wewnętrznej w Niemczech (Cz. Lubicza) i w ZSRR (awo) oraz sprawozdanie K. Wężyka z działań wojennych na Dalekim Wschodzie. W n-rze 3 dodatku do „Polityki Narodów" pt. „Zbiór dokumentów", ogłoszono dokumenty dotyczące stosunków polsko-węgierskich, kwestii austriackiej, sprawy surowców i wystąpienia Włoch z Ligi Narodów. — Administracja: Warszawa, Szpitalna 10.

ECHA

ZAJŚCIA PODCZAS PIELGRZYMKI AKADEMICKIEJ.

„A. B. C.", organ jednej grupy młodzieży narodowo-radykalnej, ogłasza list, który do prezesa Stron. Narodowego, p. mec. Kowalskiego, wysłali: przewodniczący Porozumienia Bratnich Pomocy w Warszawie i prezesi Bratnich Pomocy na Uniwersytecie J. P., Politechnice, S. G. W. i S. G. G. W. W liście tym wymienieni twierdzą, że w d. 22. V. grupa uczestników pielgrzymki akademickiej na Jasną Górę, występująca jako grupa Stron. Narodowego, dokonała „bandyckiego (!) napadu na Ogólnopolską Pielgrzymkę Akademicką". Podpisani pod tym listem postawili p. mec. Kowalskiemu pytanie, czy napad odbył się „za wiedzą i zgodą władz S. N." i jaką satysfakcję otrzyma pielgrzymka od S. N.?

Na te pytania — czytamy — p. mec. Kowalski odpowiedział ustnie:

„Fakty, umieszczone w liście, są niezgodne z ogólną wytyczną postępowania Stronnictwa Narodowego".

„Ponieważ — kończą autorowie listu — nie otrzymaliśmy konkretnej odpowiedzi na postawione w liście pytania, stwierdzamy, że za zajścia w Częstochowie w dniu 22 maja 1938 r. całkowitą odpowiedzialność ponoszą władze Stronnictwa Narodowego".

Trudno nam uwierzyć w podane przez autorów listu fakty. Katolicy muszą domagać się przeprowadzenia w tej sprawie śledztwa, ustalenia faktycznego przebiegu zajść, i wyciągnięcia konkluzyj.

Nie wolno kompromitować idei pielgrzymek jasnogórskich jakimiś politycznymi rozrachunkami".

Bol.

Z listów do redakcji

PROF. U. J. WŚRÓD HITLEROWCÓW.

Z kół ziemiańskich piszą nam:

„Gazeta Rolnicza" z 27. V. b. r., organ związków ziemian, opisując przebieg międzynar. zjazdu poświęconego sprawom książkowości i organizacji gospodarstw rolnych, który odbył się z początkiem maja b. r. w Niemczech, w Goslar, podaje m. in. następujący szczegół:

„W toku obrad zabierali głos przedstawiciele różnych krajów; jednakże tylko przedstawiciel Polski prof. Schmidt z Uniw. Jagiellońskiego i prof. Perini, przedstawiciel Włoch, kończyli swe referaty hitlerowskim podniesieniem ręki! Tak samo przy odegraniu hymnu niemieckiego i pieśni Horst Wessla p. prof. dr Schmidt z Uniwersytetu Jagiellońskiego wyróżnił się pośród innych cudzoziemców, no i przede wszystkim spośród delegacji polskiej, hitlerowskim podnoszeniem ręki. Dalej, wygłaszając swój referat, p. prof. dr Schmidt z Uniwersytetu Jagiellońskiego uznał za wskazane mówić „Posen" zamiast Poznań, i „Lemberg" zamiast Lwów. Interesujące byłoby wyjaśnienie: jakimi motywami kierował się p. prof. dr Schmidt z Uniwersytetu Jagiellońskiego w swym bądź co bądź osobliwym pojmowaniu roli przedstawiciela Polski?"

Rzeczywiście interesujące pytanie... Tym bardziej, że prof. Schmidt nie miał dotąd w kołach naszej inteligencji marki „hitlerowca"...

R. D.

Wiadomości sportowe

Trzeci dzień Międzynar. Zawodów Konnych

W trzecim dniu Międzyn. Zawodów Konnych rozegrano konkurs „Pokazu Konia Wierzchowego". Startowało 18 koni, zwyciężył mjr. **Królikiewicz** na koniu Caballero; 2) rtm. Komorowski; 3) por. Pohorecki.

W konkursie ujeżdżania konia" pierwsze miejsce w serii 1-ej zdobył rtm. Komorowski na koniu Dalmacja; 2) kpt. Radzikowski; 3) rtm. Komorowski. W serii drugiej zwyciężył rtm. Męczarski na koniu Wdzięczny; 2) por. Wojciechowski; 3) por. Pawłowicz. W ostatniej serii zwycięzcą został rtm. Rojcewicz na Tajfunie; 2) rtm. Kulesza; 3) por. Iżyłowski. — W ostatnim konkursie Towarzystwa Zachęty do hodowli koni w Polsce dla koni pełnej krwi, urodzonych w Polsce, wielki sukces odniosła p. Kraińska na koniu Lady Agnes; 2) rtm. Rylke; 3) rtm. Czerniawski.

WĘGIERSCY PIŁKARZE W KRAKOWIE.

W dniu 2 czerwca odbędzie się w Krakowie międzynarodowy mecz piłkarski między Cracovią i węgierską drużyną Bocskai z Budapesztu. W razie niepogody zawody odbędą się nazajutrz 3 czerwca. Początek o godz. 18 na boisku Cracovii.

LIGOWE DRUŻYNY KRAKOWA WYJEŻDŻAJĄ NA ŚWIĘTA.

Ligowe drużyny krakowskie spędzą Zielone Święta poza Krakowem. **Cracovia** wyjeżdża do Stanisławowa, gdzie 5 i 6 czerwca odbędzie się jubileuszowy turniej piłkarski Rewery. — **Wisła** zaś jedzie do Drohobycza na zaproszenie K. S. Junak, w którego barwach występują obecnie byli piłkarze Wisły: Szewczyk i Jezierski.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE KRAKOWA W SPRINCIE.

Dziś w środę o godz. 20, na torze Cracovii odbędą się przy świetle elektrycznym mistrzostwa kolarskie Krakowa w biegach krótkich (sprincie). — Tytułu broni Kupczak.

ŁUCZNICZE MISTRZOSTWO OKRĘGU.

W niedzielę zakończyły się w Krakowie dwudniowe zawody łucznicze o mistrzostwo okr., które przyniosły zwycięstwo p. Skorupskiej Ir. (TFK Katowice) w konkurencji pań i p. Szymusiowi L. (PPW Kraków) w konkurencji panów. Wyników nie osiągnięto najlepszych ze względu na niedogodne warunki atmosferyczne.

TRZEJ PÓŁFINALIŚCI PUCHARU DAVISA JUŻ WYŁONIENI.

W ćwierćfinałowych rozgrywkach o puchar Davisa **w Paryżu Francja zwyciężyła Włochy 4:1**, oraz Belgia w Brukseli Indie 4:1; pozostaje jeszcze do zakończenia spotkanie rozgrywane w Zagrzebiu Jugosławia — Szwecja, w którym prowadzi Jugosławia 2:1. Tak więc jest już wyłonionych trzech półfinalistów, a czwartym będzie prawdopodobnie Jugosławia, która jeden punkt na Szwecji na pewno zdobędzie. Półfinały rozegrane zostaną między Niemcami i Francją, oraz Belgią i najprawdopodobniej Jugosławią.

KRAKOWSCY BOKSERZY MAJĄ WRESZCIE ZARZĄD.

W Krakowie odbyło się doroczne walne zgromadzenie krak. zw. bokserskiego, które wybrało prezesem p. Górę. Lista członków zarządu przeszła przy wstrzymaniu się delegatów Wisły od głosowania. Delegaci Wisły zapowiedzieli, że nie przyjmą mandatów, prawdopodobnie jednak sprawa ta zostanie polubownie załatwiona.

——oOo——

Z okazji „Dnia K. S. M. M." rozegrany został w niedzielę czwórmecz piłki nożnej z udziałem: K. S. M. **Kazimierz, K. S. M. Rakowice, K. S. M. Augustianie i K. S. M. Dębniki.**

Wyniki były następujące: K. S. M. Augustianie — K. S. M. Rakowice 1:0 (0:0), K. S. M. Dębniki — K. S. M. Kazimierz 8:0 (2:0). Spotkanie finałowe między K. S. M. Dębniki a K. S. M. Augustianie odbędzie się w terminie ustalonym przez Wydz Sport. K. S. M. Kraków-Miasto. Na wyróżnienie zasłużyli: Kowalówka, Pirowski, Tabor, Arabski, Bychawski, (K. S. M. Dębniki) Niziniecki (K. S. M. Kazimierz) i Kopeć (K. S. M. Augustianie). Sędziował p. Matla dobrze.

* * *

Czołowi szczypiórniści krakowscy, reprezentant Polski Bahr i Lipiński (Garbarnia) przenoszą się na stale do Warszawy, gdzie zasilą szeregi K. S. Warszawianka.

Zjazd „Społem" w Gdyni

W Gdyni obradował XXVI zjazd Zw. Spółdz. Spożywców „Społem". W zjeździe uczestniczyło ponad 1.000 pełnomocników związku, którzy w chwili obecnej, w 26 roku swej działalności, *liczą 1541 placówek, rozsianych po całym kraju, przeważnie na terenie wsi.*

Obrady zjazdowe otworzył prezes rady naczelnej „Społem", inż. Wojewódzki z Łodzi, witając przedstawicieli władz i gości.

Omawiając sprawę ruchu spółdzielczego na terenie kraju w ostatnim roku, dążącego do zwiększenia samodzielności gospodarczej państwa, inż. Wojewódzki zgłosił wniosek w sprawie uchwalenia przez spółdzielców polskich zrzeszonych w „Społem" daru na FON *w postaci 10 sanitarek, zaopatrzonych w całkowity sprzęt.* Jednocześnie z nadwyżki budżetowej 1937 r. przeznaczono na FON *15.000 zł.* i na FOM *2.000 zł.*

W drugim dniu obrad podano do wiadomości nowy skład rady naczelnej uzupełnionej po wylosowaniu jednej trzeciej dawnego składu. Z wylosowanych 7 członków rady wybrano ponownie do rady czterech a ponad to trzech członków nowych: *inż. Solarza* z Rzeszowa, *Marcina Polarskiego* z Poznania i wizytatora *Masojadę* z Brześcia. Jako miejsce następnego zjazdu uchwalono Warszawę. Uchwalony budżet na rok bieżący *zamyka się sumą przeszło 19 milionów zł.*

Na zakończenie zjazdu uchwalono cały szereg wniosków wewnętrzno - organizacyjnych, których realizację powierzono zarządowi.

——x——

Przemysł prywatny inwestuje w C. O. P.

Na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego powstać ma w najbliższym czasie cały szereg nowych prywatnych zakładów przemysłowych, które niewątpliwie przyczynią się do wzmożenia dalszej inicjatywy prywatnej na terenie tego okręgu. I tak np. w pow. rzeszowskim w Boguchwale fabryka „Ćmielów" przystępuje do budowy wielkiej fabryki wyrobów porcelanowych, ze szczególnym uwzględnieniem izolatorów elektrycznych. W Trzcianie powstaje cegielnia rolnicza, która w części zaspokoi brak cegły. W Głogowie spodziewana jest poważna rozbudowa istniejącej tam przędzalni lnu i konopi. W Rzeszowie powstaje mechaniczna fabryka mebli. W Sarzynie, pow. łańcuckiego budowana jest wielka piekarnia mechaniczna, mająca obsługiwać zarówno ludność miejscową, jak i powstające zakłady przemysłowe. Pow. przeworski zamierza wybudować młyn oraz pakownię owoców, a pow. jarosławski zakłada filię spółdzielni wędliniarskich. W pow. mieleckim powstaje poza tym cały szereg zakładów pomocniczych dla powstających tam inwestycyj wojskowych.

Radio

POD ZNAKIEM MOTORYZACJI I RADIOFONIZACJI.

Olbrzymie zainteresowanie budzi wśród milionowych rzesz radiosłuchaczy nowa wielka akcja premiowa, organizowana w okresie letnim przez P. Radio. — Letnia akcja premiowa stoi pod znakiem motoryzacji i radiofonizacji, gdyż na główne nagrody przeznaczono samochody, motocykle, motorowery oraz luksusowe odbiorniki radiowe. W wielkiej letniej akcji premiowej mogą brać udział nie tylko słuchacze, będący radioabonentami w czerwcu, lipcu i sierpniu, ale i członkowie ich rodzin, o ile będą zameldowani w tym samym miejscu zamieszkania, co i właściciel radiowej karty rejestracyjnej. — Tematem akcji premiowej jest odpowiedź na pytanie: **„Który z sygnałów wywoławczych rozgłośni regionalnych jest najbardziej radiofoniczny?"**

Odpowiedzi należy nadsyłać na specjalnych kuponach, zamieszczanych w tygodniku radiowym „Antena".

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 3 CZERWCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.15 Muzyka lekka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Południowa audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Księżyc — smutny brat", pogadanka dla dzieci; 15.30 Rozmowa z chorymi; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert muzyki; 16.45 Pogadanka aktualna: „Jak urządzić letnisko"; 17.00 Muzyka lekka z płyt; w przerwie: Odczytanie programu na dzień następny; 18.00 Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody — pogad.; 18.10 Koncert solistów; 18.45 „Kronika literacka"; — 19.00 Recital skrzypcowy; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; — 21.10. „Berło i lira" — audycja słowno-muzyczna; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Audycja muzyczna z płyt; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; oraz pogadanka aktualna. 23.15 Program dla Warszawy II.

Kraków, godz. 8.10 Muzyka lekka z płyt; 8.50 Pogadanka dla kobiet: — „Jak dziecko pracuje" 11.40 Muzyka z płyt; 14.00 Koncert popularny; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 17.00 Dokąd jechać w święto? 17.10 Koncert; 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 „O dawnym Zakopanem" — odczyt; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Koncert muzyki lekk.

Lwów godz. 8.10 „Dzień dobry najmłodszym" — audycja muzyczna dla dzieci; 11.40 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka lekka z płyt; 14.15 Muzyka z płyt; 15.00 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; 17.0 0Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Audycja podhalańska"; — 17.55 „Hallo — Uwaga"; 21.00 Pogadanka na tem.: „Literatura sezonu i epoki"; 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 Koncert życzeń;

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; 6.20 Muzyka z płyt; 11.40 Muzyka z płyt; 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Koncert popularny z płyt; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 17.00 „Jak spędzić święto? 17.10 Koncert; 17.50 Wiadomości gospodarcze; 17.55 Odczytanie programu na dzień następny; 21.00 „O dawnym Zakopanem" — odczyt (z Krakowa); 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Rozmowa ze słuchaczem; 22.15 Koncert muzyki lekkiej.

Programy zagraniczne: godz.18.30 Budapeszt II. — „Walkiria" — opera; 19.55 Budapeszt „Walkiria" — opera; 20.15 Droitwich Londyński festival muzyczny; 23.00 Radio Paris Koncert nocny.

——oOo——

Płatność podatków w czerwcu

W czerwcu płatne są następujące podatki: Do dnia 5 czerwca — **podatek od energii elektrycznej** pobranej przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 31 b. m.; do 20 czerwca tenże podatek pobrany w czasie od 1 do 15 czerwca r. b.;

do dnia 7 czerwca — **podatek dochodowy od uposażeń służbowych,** emerytur, i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w maju r. b;

do dnia 15 czerwca — I rata zryczałtowanego **podatku przemysłowego od obrotu** za 1938 r., przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

do dnia 15 czerwca — zaliczka kwartalna (za I. kwartał 1938 r.) **na podatek przemysłowy od obrotu,** w wysokości co najmniej 1/5 kwoty podatku, wymierzonego za 1937 r. przez przedsiębiorstwa nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych;

do dnia 25 czerwca — zaliczka miesięczna **na podatek przemysłowy od obrotu** za 1938 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w maju 1938 r. — przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorii oraz przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do dnia 30 czerwca — I. rata (półroczna) **podatku od nieruchomości za 1938 r.**

Ponadto płatne są w czerwcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatku, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w czerwcu 1938 r.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 1 CZERWCA. Bł. Jakuba Strepy. B-pa i Wyznawcy. Bł. Jakub Strepa, arcybiskup halicko-lwowski, Franciszkanin, zasłynął gorliwością w pracach misyjnych na Rusi i Wołoszczyźnie. Arcybiskupem halickim mianowany w r. 1391. Czekała go ogromna praca zorganizowania Kościoła na ziemiach wschodnich. Zmarł w r. 1409.

Wschód słońca 3.31, zachód 19.46. Długość dnia 16 godzin 25 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

ZAKOŃCZENIE NABOŻEŃSTW MAJOWYCH. We wtorek odbyło się w kościołach krakowskich zakończenie nabożeństw majowych, które przez cały miesiąc skupiały tłumy publiczności. Na zakończenie odbyły się uroczyste procesje i odśpiewano „Te Deum".

WICEWOJEWODA DR MAŁASZYŃSKI ODZNACZONY ORDEREM ESTOŃSKIM. Prezydent republiki estońskiej nadał wicewojewodzie krakowskiemu drowi Małaszyńskiemu krzyż komandorski orderu Oesti Punae Risk za zasługi około zbliżenia polsko-estońskiego.

PROF. WALLEK-WALEWSKI DYREKTOREM KONSERWATORIUM MUZYCZNEGO W KRAKOWIE. Wydział Tow. Muzycznego powierzył stanowisko dyrektora Konserwatorium znanemu kompozytorowi Bolesławowi Wallek-Walewskiemu.

MEDYCY ŻĄDAJĄ ZANIECHANIA NOSTRYFIKACJI DYPLOMÓW ZAGRANICZNYCH. W Domu Medyków odbyło się walne zebranie Bratniej Pomocy Medyków U. J., na którym uchwalono domagać się wprowadzenia numerus nullus dla żydów, zaniechania nostryfikacji dyplomów zagranicznych, nieprzyjmowania studentów przenoszących się z zagranicznych uniwersytetów i usunięcia żydów asystentów z klinik.

SUROWE KARY ZA NIEPRZESTRZEGANIE PORZĄDKU. Komisje w dalszym ciągu przeprowadzają kontrolę stanu sanitarnego i porządkowego w mieście. Drobne naruszenia porządku karane są doraźnie, co do większych przestępstw komisje robią doniesienia do Starostwa Grodzkiego, które nakłada kary w drodze administracyjno karnej. We wtorek odbyło się 16 rozpraw.

WYNIK ZBIÓRKI W CZASIE „TYGODNIA POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA". Ogólny wynik zbiórki w czasie „Tygodnia P. B. K." wynosi 1.782.09 zł, w tym zbiórka pracowników Krak. Miejskiej Kolei El. 601.09 zł.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ROBOTNIKA PRZY PRACY. Stanisław Krzesiak, robotnik, zamieszkały w Prokocimiu, uległ w fabryce „Kabel" nieszczęśliwemu wypadkowi, doznając złamania obu nóg i ogólnego potłuczenia.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. dr Alfred Starża Szołayski l. 71, adwokat, syndyk Zarządu m. Krakowa; śp. Hanna Maria Kowalska l. 19.

Komunikaty

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KRAKOWSKIEGO OCHOTNICZEGO TWA RATUNKOWEGO odbędzie się 14 czerwca o godz. 18 w sali Twa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4. W razie braku przepisanego statutem kompletu walne zebranie rozpocznie się w pół godziny później.

—oOo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI. Przew. Ks. A. R. w P. N. Oburza się Przew. Ksiądz na nr 148 „I. K. C." i w ogóle na to pismo w imię moralności i religii. Cóż to jednak pomoże, kiedy jest wielu katolików, którzy to pismo chwalą, a są nawet księża, którzy z nim współpracują!

B. sędzia Wątor odpiera zarzuty

We wtorek 31 b. m. wznowiono proces, który wytoczył b. sędzia śledczy Wątor, adwokatowi Hofmokl-Ostrowskiemu i redaktorom odpowiedzialnym „I. K. C." i „Nowego Dziennika".

Przewodniczący rozprawy wezwał obie strony do ugody. Na to adw. **Hofmokl-Ostrowski oświadczył, że podtrzymuje wszystkie twierdzenia, zawarte we wniosku rewizyjnym do Sądu Najwyższego.**

Adwokat **Rappaport** imieniem red. odpowiedzialnego „I. K. C." oświadczył, że gotów jest złożyć deklarację, że nie podtrzymuje zarzutów zawartych we wniosku rewizyjnym, o ile p. Wątor nie będzie sobie rościł jakichkolwiek pretensyj do pisma.

P. Wątor oświadczył, że nie może cofnąć oskarżenia po takim fakcie jak ten, że w czasie ostatniej rozprawy oskarżony wniósł na niego doniesienie karne. Sprawa p. Hofmokl-Ostrowskiego wiąże się ściśle ze sprawą oskarżonych dziennikarzy, wobec czego nie może również i wobec nich cofnąć oskarżenia.

Jako jeden z dowodów w sprawie miał być odczytany jeden z listów Ciunkiewiczowej do adw. Woźniakowskiego. Wobec tego, że adw. Woźniakowski odpowiedział, że listu nie posiada, adw. Hofmokl-Ostrowski postawił wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka obecnej na sali Ciunkiewiczowej w sprawie treści owego listu.

Świadek **Ciunkiewiczowa** zeznaje, że w jesieni 1936 r. przed wniesieniem kasacji do Sądu Najwyższego, wyczytawszy w gazetach o nadużyciach Parylewiczowej, przypomniała sobie słowa swego obrońcy adw. Woźniakowskiego o grubszej sumie potrzebnej na łapówki. „Zapytałam się — mówi Ciunkiewiczowa — jak to tak można dawać w sprawie sądowej. Komu mam dać, i ile? Mecenas odpowiedział: „Musi pani dać jakieś 50.000 gotówką. Lloyd płaci na prawo i lewo, to wygra proces. Jeżeli ja nie dam, to proces przegram".

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania b. sędziego **Wątora**, oskarżyciela prywatnego. Świadek opowiada, jak to w styczniu 1932 roku otrzymał zawiadomienie od prokuratora Michałowgo o kradzieży w Grand Hotelu, a następnie przedstawia swe badania i kroki. Zbadał walizki, gdzie rzeczy skradzione miały być pomieszczone i zauważył, że są obcięte z tyłu koło zawiasów. Wydało mu się niemożliwe, by mogło zmieścić się w walizach to wszystko, co w nich miało być według oświadczenia Ciunkiewiczowej.

Przewodniczący zapytuje się świadka, kiedy zetknął się z przedstawicielami Lloydu.

Świadek: Gdzieś 19 czy 20 marca.

Z toku dalszych zeznań p. Wątora wynika, że posługiwał się agentem Dutru w celu otrzymania różnych dokumentów. Zażądał odpisu polisy od Dutru, ponieważ jednak odpis nie nadchodził, więc zwrócił się do Ciunkiewiczowej po oryginał polisy. Dlaczego o polisę zwrócił się do Ciunkiewiczowej dopiero 24 lutego, tego w chwili obecnej sobie nie przypomina.

Przew.: Czy Dutru był obecny przy przesłuchiwaniu Ciunkiewiczowej?

Świadek: Nie. Dutru przychodził do mego biura i prosił, by mógł się widzieć z Ciunkiewiczową, że chodzi mu o formalności dla ewentualnego zrealizowania jej szkód.

Przew.: A w Warszawie, czy pan się zetknął z Dutru?

Świadek: Chodziło o ustalenie, czy pierścionek. który zastawiła Mittelmanowa, też został podany jako skradziony. Okazało się, że był wymieniony w spisie skradzionej biżuterii, wobec czego zwróciłem kartkę Mittelmanowej. Wtedy odbyłem dwukrotnie jazdę taksówką i jadłem z nim obiad. Ponieważ nie chciał przyjąć zwrotu kosztów taksówki, więc ja zapłaciłem za obiad.

Świadek opowiada następnie o kosztach tłumaczenia dokumentów na język francuski dla agenta Dutru. Dutru oświadczył, że otrzymał czek na 2500 fr na wydatki na zlecenie Wątora. Nie przyjął czeku i wrócił on do Paryża.

Przew.: Dlaczego pan płacił za Dutru, skoro on mieszkał w Grand Hotelu i mógł sam zapłacić.

Świadek: Chodziło mi o to, by zapłacił **razem**, a nie od poszczególnej rzeczy. Zrobiłem błąd, ale to nie jest jeszcze podstawa do podobnych zarzutów jakie mnie spotykają, bo **czyniłem wszystko bezinteresownie.**

Przew.: Pan poniósł koszta tłumaczenia, przepisywania aktów itd. Jak przedstawia się rozliczenie z Dutru?

Świadek przedstawia, że zapłacił za jedną rzecz 250 zł, informatorowi 150 zł i jeszcze 100 zł za jakieś usługi. Razem około 600 zł, co równało się owej sumie 2300 franków. Świadek opowiada następnie o swej rozmowie z Parylewiczem i Dlouhym w Warszawie. Parylewicz zapytał się go, czy prawdą jest, że otrzymał czek. Wątor odpowiedział, że nieprawda. P. Parylewicz wiedział, że przyszedł czek na 2300 franków i że czek ten agent Dutru odesłał do Paryża.

Następnie świadek zapytany, skąd miał pieniądze na płacenie owych usług dla Dutru, odpowiedział, że dostał wyrównanie za lata służby, zaliczkę, zapomogę i rozporządzał razem paroma tys. zł.

Po przesłuchaniu świadka Wątora sąd odroczył rozprawę do środy 1 czerwca.

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa 1. VI. „Pani ministrowa".
Czwartek 2. VI. „Mariella".
Piątek 3. VI. „Serce Balbiny".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Tarzan i zielona bogini" i „Jej pierwszy bal".
BAGATELA: „Tajny plan R. 8"; „Z miłości dla Ciebie".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 1—3 czerwca 1938 r. włącznie „Książę X" — Sonia Henie.
L. O. P. P.: „Stawka o życie".
MUZEUM: „Książątko".
PROMIEŃ: „Zbłądziłem".
STELLA: „Madame Lenox".
ŚWIT: „Tygrys Esznapuru — Grobowiec indyjski".
UCIECHA: „Kiedy jesteś zakochana" (Grace Moore i Gary Grant).
WANDA: „Panowie z towarzystwa" (Jean Harlow i Robert Taylor).
ZORZA: Od 28—31 maja „Skowronek".

Utworzenie IV urzędu obwodowego

Z dniem 1 czerwca utworzony został w Krakowie Miejski Urząd Obwodowy IV, dla dzielnic miasta: V Kleparz, XV Nowa Wieś, XVI Łobzów, XVII Krowodrza i XVIII Warszawskie z siedzibą przy ul. Lubelskiej 21, oraz Ekspozytura tegoż urzędu dla dzielnic XV i XVI z siedzibą przy ul. Kazimierza Wielkiego 82.

Aktualności krakowskie

Na co ten „chiński mur"? — Wybory „na karku"...

Każda uroczystość, która świadczy o ścisłych węzłach, łączących społeczeństwo z armią, ma w sobie coś wzruszającego. Wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę, że między społeczeństwem a wojskiem nie może być „chińskiego muru", że armia jest tym bardziej zdatna do spełnienia swych zadań, im bardziej czuje za sobą naród. Dlatego ostatnie uroczystości, będące wyrazem uczuć Ziemi Krakowskiej dla armii, muszą każdego patriotę napełnić radością.

Chcielibyśmy jednak, aby „szarym" obywatelom dano więcej sposobności do manifestowania na cześć armii. Chcielibyśmy widzieć **zbliżenie** społeczeństwa do armii nie tylko w znaczeniu przenośnym, ale także rzeczywistym.

Tymczasem jakżeż było w czasie niedzielnych uroczystości? Odgrodzono tzw. „publiczność" od miejsca, na którym odbywały się uroczystości, kordonami wojska, straży ogniowej, funkcjonariuszów miejskich, sznurami, a nawet — żelaznymi łańcuchami (!)...

Organizatorzy uroczystości popełnili wielki błąd. Po co te kordony? Po co te sznury? Po co łańcuchy? Czyż nie wystarczyłaby jakaś nieliczna straż porządkowa?

Kiedy szedłem na uroczystość wręczenia pułkom artylerii sztandarów, co kilka niemal kroków natrafiałem na „zasieki". Po co to wszystko? Jako były wojskowy wiem, że zasieki tworzy się dla nieprzyjaciela. Ale dla swoich? Dla tych, co idą manifestować na cześć wojska?

„Gorliwość" organizatorów uroczystości poszła tak daleko, że potworzono „zasieki" nawet w miejscach odległych od miejsca uroczystości, tam, gdzie po prostu nie było żywej duszy. Nawet zwykłych przechodniów, którzy chcieli dla skrócenia drogi lub dla przechadzki przejść koło parku „Juvenia", wstrzymywano, każąc im się wrócić.

— Tędy nie wolno! — to słowa, które padały co chwilę.

I każdy zadawał sobie pytanie:

— Jaki cel właściwie mają te wszystkie utrudnienia?

* * *

W grudniu bieżącego roku kończy się kadencja obecnej Rady miejskiej. Czas już myśleć o **wyborach następnej Rady...**

Tak! tak!... Żywot Rady miejskiej — nawet krakowskiej — nie może trwać wiecznie. Trzeba przecież trochę odpocząć po ciężkiej pracy...

No, a trzeba się liczyć z tym, że zmiany będą duże. **Wiele się bowiem zmieniło w ciągu „pięciolatki".** Nieduży okres czasu, a przecież nastroje w mieście potrafiły się zmienić radykalnie. Weźmy tylko jako przykład choćby takie **zagadnienie żydowskie...** Albo np. poważne zmiany po obu stronach „linii podziału"... Tak czy owak, liczyć się należy ze znacznymi przesunięciami na Ratuszu.

Tylko dlaczego tak cicho o wyborach? Dlaczego nie słychać nic o przygotowaniach do nich?

* * *

Sprawa **nadużyć w b. spółce „Caro"** nie przestaje być tematem rozmów w mieście. Sprawozdanie komisji, która mając wszystkie materiały do dyspozycji badała tę sprawę, wywarło wielkie wrażenie. Z zaciekawieniem oczekiwane są wyniki prac innej komisji, której zadaniem jest wyciągnąć konsekwencje w stosunku do winnych nadużyć.

Tu trzeba przypomnieć, że kilkoletni proces karny doprowadził jedynie do skazania dwóch byłych zawiadowców spółki „Caro", Landaua i Porębskiego. Opinia słusznie nie zawodziła się wynikami procesu, lecz żądała całkowitego wyjaśnienia sprawy, tym bardziej, że po mieście chodziły uporczywe pogłoski, iż w sprawę nadużyć wmieszani są inni, wybitniejsi ludzie.

Przecież w sprawozdaniu odczytanym na jednym z posiedzeń Rady miejskiej przez radnego notariusza Czuchajowskiego, **kilkakrotnie powtarza się słowo**

„NADUŻYCIE".

Jak słychać, sprawą zainteresowała się już prokuratura.

Konieczną rzeczą jest pewne oczyszczenie atmosfery. Zwłaszcza przed zbliżającymi się wyborami.

Tadeusz Mildner.

P. Suchestow myśli o tysiącach i o filmie

Jak donoszą z Warszawy, Warszawskie Biuro Filmowe otrzymało wiadomość o pertraktacjach, które podjęte zostały przez jedną z większych firm amerykańskich z p. Suchestow. **P. Suchestow miałaby otrzymać w najbliższym czasie engagement do filmu, który by miał być nakręcony w Stanach Zjednoczonych, gdzie jej historia również nabrała wielkiego rozgłosu.**

Z Paryża donoszą, że p. Suchestow wniosła już przez zastępcę prawnego w Londynie skargę przeciwko ks. Radziwiłłowi i jego żonie o odszkodowanie w łącznej sumie 100.000 funtów szterlingów. Nie wiadomo, czy sąd londyński uzna się za właściwy do sądzenia tej sprawy ze względu na to, że właściwym jest w danym wypadku ten sąd, względnie sąd tego państwa, na którego terenie otrzymała p. Suchestow propozycję małżeństwa od ks. Radziwiłła.

Proces i pobyt p. Suchestow w Londynie finansuje pewne pismo londyńskie, które liczy na sensacyjny proces.

Ruch wydawniczy

KS. DR ALOJZY POSZWA: „Eugenika w Polsce“, Płock nakł. D. I. A. K. 1938.

W czterech rozdziałach omawia autor profesor Semin. duch.: 1) tendencje eugenistów polskich (dr. St. Kłuszyńskiego i dr Boy'a Żeleńskiego; — 2) projekty polskich ustaw eugenicznych, zgłaszane w kolejnych przeróbkach przez dr. Leona Wernica, prezesa Polskiego Towarzystwa Eugenicznego; 3) podawane przez eugenistów środki (poronienia, kastracje, sterylizacje, środki zapobiegawcze poczęcia, teoria Ogino-Knans'a i t. d.) zestawiając je z zasadami moralności katolickiej; — 4) „pionierski“, jak go nazywają sami eugeniści, projekt polskiej ustawy o eugenicznym poradnictwie przedślubnym.

Postępująca degenaracja ludzkości, nękanej bezrobociem, nędzą i chorobami i nie mniej silnie postępująca degeneracja biedniejszej jeszcze niż na zachodzie ludności polskiej źle odżywianej, źle odzianej i pozbawionej wydatniejszej pomocy lekarskiej i higienicznej wielkim głosem woła o zdrową rasę. Zdrowej i silnej rasy polskiej domaga się też zagrożony zewsząd kraj.

Z drugiej jednak strony słusznym racjom, przemawiającym za eugeniką nie zawsze odpowiadają słuszne i godziwe środki. Nie zawsze słuszne, bo choć redukują wydatki państwa na schroniska, przytułki, szpitale dla zdegenerowanych, to jednak powodują i nieobliczalne szkody. Nie są zaś godziwe, bo wiele z nich stając wyraźnie w poprzek moralności katolickiej sieje demoralizację seksualną, godzi w przyrodzoną godność i wolność ludzką i t. p.

Książka jest niezmiernie aktualna i wypełnia dotkliwą lukę w polskiej literaturze.

—o—





„PRZYRODA I TECHNIKA“ przynosi w n-rze 5 m. in. następujące artykuły: **B. Dyakowskiego:** „O skutkach nieracjonalnego użytkowania lasu“, **J. Zimowskiego:** „Współczesne metody badań budowy jądra atomowego i sztucznej promieniotwórczości“, **J. Szmida:** „Fabryka celulozy w Niedomicach“. W działach: „Postępy i zdobycze wiedzy“ i „Rzeczy ciekawe“ kilkanaście notatek. Fotografów-amatorów zainteresuje notatka „**Poradnik przyrodnika-fotografa**“ uzupełniona 6 doskonałymi fotografiami. Jako dodatek do „**Przyrody i Techniki**“ ukazuje się „**Metodyka Biologii**“. Numer 4/5 przynosi dwa obszerne artykuły: **A. Dziurzyńskiego:** „Rozważania na temat „**Wykładu popartego pokazami**“ i **A. Siemiaki:** Najprostsze doświadczenia z fizjologii roślin“.

Sygn. III. Km. 580/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru III., B. Ornatowski, mający kancelarię przy ul. Starowiślnej 17, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15 czerwca 1938 r. o godz. 11 przed poł., odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości przy ul. Miodowej 3, należących do Chaima i Basi Ehrenreichów w Krakowie, a składających się z bielizny stołowej i różnych materiałów, których oszacowanie nastąpi w dniu licytacji.

Ruchomości powyższe można oglądać w dniu i czasie wyżej podanym.

Dnia 30 maja 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Bogdan Ornatowski.



HENRY BORDEAUX 45
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.
Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

Spraw, bym była godną, tak jego, jak stanowiska, na które mnie wynosi. — Spraw, bym siostry mogła zatrzymać przy sobie, jak mi to zresztą solennie obiecał. Za wszystkie te dobrodziejstwa oddaję mu młodość i całe moje życie, które przy boku tego zacnego człowieka powinno mi płynąć dostatnio i szczęśliwie. Nie widzę w nim tylko miłości, tej miłości, której tak bardzo pragnęłam, lecz w zamian za nią wypełń moje zbyt tkliwe serce wszechpotężną chęcią sprostania ciężkiemu zadaniu i gorliwego wypełnienia wszystkich obowiązków względem mego męża...“

Martyna odbijała w gronie druhen swymi blond włosami, a w zakrystii wysforowała się naprzód i ściskając najstarszą siostrę z rozbrajającą czułością, szeptała:

— Wiesz chyba, jak bardzo cię kocham

— Owszem, wiem.

— Tak bardzo pragnęłabym byś była szczęśliwą.

— I będę nią, kochanie.

— Jakże zatem cieszę się szalenie!

Słowa: „Będę nią“, Sabina wymówiła ze szczególną mocą, a potem dodała:

— Bo widzisz, szczęście polega na dzielnym przyjmowaniu tego, co życie niesie.

Wówczas sposępniało jasne czoło rodzinnego beniaminka. Nie była to bowiem interpretacja, którą pragnęła usłyszeć.

W międzyczasie p. Lipert, pełen galanterii kustosz muzeum Fragonarda, starał się, jak umiał oczarować Cezarynę. Jego wysoce rozwinięty zmysł piękna nie mógł nie ulec silnemu wstrząsowi na widok Sabiny zdążającej do ołtarza główną nawą kościelną. Swym szczerym zachwytem dzielił się więc z towarzyszką:

— Co za widok niezapomniany! Siostra pani dorównuje wyłaniającej się z morskiej piany Wenus Botticellego.

— No a ja, to nic? — pytała zniecierpliwiona Cezaryna.

— Pani oczywiście też.

I spojrzał na nią wzrokiem znawcy. W rzeczywistości między nim a Cezaryną nie było większej różnicy wieku, jak pomiędzy Sabiną, a p. Sollar. Nie mieszkał wprawdzie, jak tamten w pałacu, ale posiadał stylową, porządnie urządzoną willę prowansalską. W braku wielotonowych okrętów miał do dyspozycji wszystkie obrazy z muzeum, a w najbliższym czasie zamierzał kupić auto. Pełen najlepszych nadziei umiał też uderzyć w ton dla tej dziewczyny najodpowiedniejszy. Mianowicie radził się, jaką zaleca mu markę wozu, jaki motor, i jaka karoseria najwięcej jej się podoba.

I Rupert Gardane nie mógł oderwać wzroku od cudownej, białej wizji panny młodej. Od tak dawna kochał ją. Z myślą o niej tworzył najdoskonalsze zapachy perfum. Czynił to podobnie, jak poeta ofiarowujący w hołdzie wiersze przedmiotowi swego natchnienia. A jednak nie próbował nigdy wyznać jej swej miłości doznając szczególnego uczucia zadowolenia, że najdroższy skarb kryje zazdrośnie dla siebie, że hoduje go w tajemnicy, że nim tylko oddycha, niby tymi kwiatowymi esencjami, wśród których płynęło jego życie. Siostry Sabiny wiedziały o tym doskonale. Nie omieszkały też żartować na ten temat z najstarszej, która jakoś nie chciała w to wierzyć, — nie wiadomo, czy z powodu skłopotania domowymi sprawami, czy też dlatego, że młody inżynier był jej kompletnie obojętny. Tyle już razy w życiu wyczuła skierowaną ku sobie żądzę męską, i może z tej przyczyny stała się nieprzystępną, hodującą w duszy nieosiągalne marzenie.

— Jakaż ona jest piękna, — szeptał Gardane do swej towarzyszki.

Karmazyna zaprotestowała na to uznanie podobnie jak Aleksandra:

— No, a ja?

Odpowiedź brzmiała i tym razem identycznie:

— Pani oczywiście też.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	. . . .	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	. . . .	50 gr
Komunikaty	„ „ „	60 gr
Komunikaty na 1	„ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	. . . .	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.